PONIEDZIAŁEK, 3 MAJA 1982 ROKU WYD. AB

Kurier Szczeciński

Nr 75 (11 457) Rok założenia 1945 Nakład 100 000 egz. Cena 4 zł

Dziś 191 rocznica Konstytucji 3 Maja

Centralne obchody na Zamku Królewskim

DZIŚ przypada 191 rocznica uchwalenia Konstytucji 3 Maja. Miała ona zapewnić Rzeczypospolitej ratunek przed upadkiem i rozbiorami. W pamięci polskiej na zawsze utrwaliła się jako dzieło mądrości politycznej i symbol patriotyzmu. Do jej treści i koncepcji nawiązywali działacze demokratyczni w okresie powstań narodowych i zmagań o wyzwolenie społeczne, widząc w niej bezcenne dziedzictwo.

CENTRALNE obchody rocznicy Konstytucji 3 Maja odbędą się na Zamku Królewskim w Warszawie. Uroczystość, w której zapowiedzieli udział członkowie najwyższych władz, rozpocznie się od wciągnięcia flagi państwowej na maszt umie-

(Dokończenie na str. 3)

Porozumienie narodowe — tematem obrad Sejmu

DZIŚ o godz. 14.00 rozpocznie się dwudniowe posiedzenie Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, pierwsze w sesji wiosennej.

Porządek dzienny przewiduje oświadczenie Sejmu dotyczące realizacji uchwały sejmowej z 26 lutego br. w sprawie porozumienia narodowego. Uchwała ta stwierdzała m. in., że w nowych warunkach wolnych od anarchii, umożliwiających proces stabilizacji życia państwowego, istnieje konieczność podjęcia dalszych wysiłków dla tworzenia i umacniania szerokiej platformy współdziałania wszystkich ludzi dobrej woli niezależnie od ich poglądów i organizacyjnej przynależności. Przewiduje się, że w związku z oświadczeniem Sejmu zabiorą głos przedstawiciele klubów i kół poselskich

1 Maja w kraju i w Szczecinie

Razem ku spokojnej, zasobnej i sprawiedliwej Polsce

80-tysięczna manifestacja na Jasnych Błoniach

W MINIONĄ SOBOTĘ, już od wczesnych godzin rannych na szczecińskich ulicach panował ożywiony ruch. Na miejsce zbiórek i spotkań spieszyli szczecinianie. W tym roku, tak jak i w poprzednim, 1-Majowe Święto, święto wszystkich ludzi pracy, obchodzono w Szczecinie na Jasnych Błoniach u stóp Pomnika Czynu Polaków — pomnika symbolu polskiej socjalistycznej rzeczywistości Pomorza Zachodniego.

(Dokończenie na str. 2)

W Warszawie

POD znakiem szacunku do rzetelnej ofiarnej pracy jako jedynej drogi wyjścia z obecnego kryzysu, przywiązania do szczytnych idei socjalizmu, społecznego postępu, demokracji i pokoju, międzynarodowej solidarności ludzi pracy pod znakiem dążenia do porozumienia narodowego — upłynęły uroczystości pierwszomajowe. W dniu tym powróciliśmy do źródeł idei wciąż żywej, poruszaj-

(Dokończenie na str. 2)

Na świecie

1-MAJOWE Święto Pracy obchodzone było we wszystkich niemal krajach i na wszystkich kontynentach. Ludzie pracy manifestowali internacjonalistyczną solidarność klasy robotniczej, wolę pokoju i gotowość do walki w jego obronie. W krajach socjalistycznych, manifestacje 1-majowe były okazją do podsumowania dorobku w budowie socjalizmu.

W krajach kapitalistycznych odbyły się potężne manifestacje 1-majowe. Ludzie pracy żądali pokoju, rozbrojenia i odprężenia. Demonstrowali jedność i solidarność. Domagali się swych praw, protesto-

(Dokończenie na str. 3)

„... i nieś sławę żołnierzy Powstania"

M/s „Powstaniec Warszawski" — zwodowany

NIE BYŁA TO zwykła uroczystość wodowania, do których przywykli już tak stoczniowcy, jak i mieszkańcy Szczecina. Statek otrzymał imię „Powstaniec Warszawski", na ten moment długo czekały środowiska kombatanckie, a zwłaszcza środowisko powstańców warszawskich. Na uroczystość przybyło ich wielu ze stolicy i z innych regionów kraju, w tym zwłaszcza licznie ze Szczecina i wo-

(Dokończenie na str. 3)

U STÓP szczecińskiego pomnika, tuż po zakończeniu 1-majowej manifestacji, nieprzerwanie składano wiązanki kwiatów od szczecińskich załóg, od robotników, młodzieży, inteligencji, wojska, harcerzy.

Uroczystości na Jasnej Górze

CZĘSTOCHOWA PAP. W klasztorze na Jasnej Górze w Częstochowie odbyły się 2 bm. uroczystości kościelne związane z 600-leciem pobytu obrazu Matki Boskiej w Sanktuarium Jasnogórskim. Uroczystą sumę celebrował ks. kardynał Franciszek Macharski metropolita krakowski, a kazanie do wiernych i uczestniczek ogólnopolskiej pielgrzymki kobiet wygłosił ks. prymas Józef Glemp metropolita warszawski i gnieźnieński.

Pozdrowienia z Moskwy od gen. Pawła I. Batowa

W TOKU transmisji telewizyjnej z przebiegu manifestacji pierwszomajowej na Placu Czerwonym w Moskwie, reporter poprosił o wypowiedź gen. Pawła Iwanowicza Batowa, bohatera Związku Radzieckiego. Słynny dowódca 65 Armii Radzieckiej, która wyzwalała w kwietniu 1945 roku Szczecin, przekazał „mieszkańcom bliskiego sercu Szczecina" serdeczne życzenia pierwszomajowe, gorąco pozdrowił Polaków, którzy w latach drugiej wojny światowej, nosząc mundury Armii Czerwonej wyzwalali kraje Europy.

Braterskie pozdrowienia dla towarzyszy frontowych dróg generał skierował do weteranów wojny skupionych w Szczecińskim Klubie Polaków b. Żołnierzy Armii Radzieckiej, którego jest honorowym członkiem.

Dziękujemy i wzajemnie życzymy lat życia w zdrowiu i wszelkiej pomyślności. Pamięć o wielkich dniach kwietnia 1945 roku w Szczecinie stale jest żywa.

Wojna o Falklandy—Malwiny

Wielogodzinna bitwą powietrzna

BRYTYJSKO - ARGENTYŃSKA wojna o Falklandy-Malwiny weszła w fazę koordynowanych przez sztaby wojskowe obu państw działań bojowych. Oficjalne komunikaty obu stron są starannie wyważone i podają przede wszystkim te fakty, które mogłyby wpłynąć na podniesienie ducha walki obu stron. Zachodnie agencje prasowe podają, że w sobotę doszło do najcięższych z dotychczasowych zbrojnych konfrontacji z udziałem lotnictwa i marynarki wojennej.

(Dokończenie na str. 3)

DZIŚ W NUMERZE: ◆ Dwadzieścia lat z muzyką ◆ Usprawnienia w pracy WPKM ◆ Kredyt dla zaradnych ◆

Razem ku spokojnej, zasobnej i sprawiedliwej Polsce

(Dokończenie ze str. 1)

W RÓŻNYCH punktach miasta, w 10 kolumnach szczecinianie przychodzili na miejsce spotkań dzierżąc w rękach flagi, chorągiewki, kwiaty i transparenty. Inni odbierali je na miejscu zakładowych spotkań, tam gdzie do pochodu szykowały się ich zakłady pracy. Przez plac Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w długiej kolumnie maszerowała młodzież i nauczyciele Technikum Mechanicznego. Na czele kroczyła znana w Szczecinie harcerska orkiestra działająca przy tej szkole. Zielone mundury, czerwone berety i złoto instrumentów, mimo braku słońca ożywiały marszową kolumnę. Na placu Lenina zauważyliśmy sporą grupę. Prawie same panie. To pod wodzą „szefowej" pani Kazimiery Wróblewskiej spieszyła na miejsce zbiórki załoga największych (i jak twierdzą klienci najlepszych) szczecińskich „Delikatesów" z ul. Krzywoustego. Od pl. Dzierżyńskiego w kierunku pl. Grunwaldzkiego z minuty na minutę rozrastała się inna kolumna. Na czele w równych mundurach i białych czapkach ludzie, obok nich... instrumenty. Za nimi młodzież, także w granatowych mundurkach. To uczniowie Technikum i Zasadniczej Szkoły Budowy Okrętów. Za nimi zaś z wielkim transparentem Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego — pracownicy największego na Pomorzu Zachodnim zakładu pracy.

GDY wskazówki zegara wskazały godzinę 10 z licznie ustawionych wokół Jasnych Błoni megafonów poniosły się słowa 1-majowego wystąpienia I sekretarza KC, premiera, przewodniczącego WRON gen. Wojciecha Jaruzelskiego. W skupieniu i z powagą wysłuchano słów generała.

JASNE BŁONIA. Tu zebrało się w dniu Majowego Święta 80 tysięcy szczecinian. W tym miejscu tłumy te składały hołd wszechpotężnej pracy, ludzkiemu trudowi.

TO idzie młodość, młodość, młodość... czyli szczecińska młodzież.

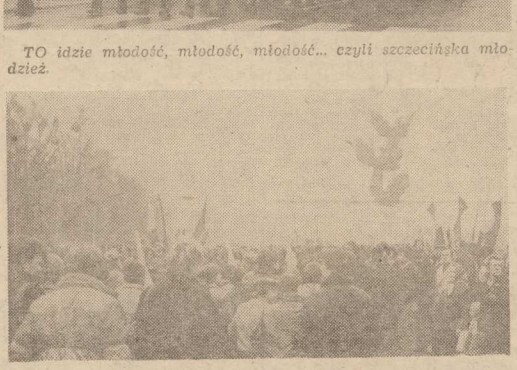

ORŁY były widoczne z każdego miejsca szczecińskiej manifestacji.

DZIEWCZĘTA z orkiestry Liceum Ekonomicznego nr 2 stanowiły ozdobę szczecińskiej manifestacji.

Najwygodniej — na ramionach ojca...

NASTĘPNIE ruszyły kolumny. Dwoma bramami pod Urzędem Miejskim i z uliczek przylegających do Jasnych Błoni zaczęli napływać ludzie. Na czele — jako pierwsza — ruszyła grupa sztandarowa złożona z weteranów ruchu robotniczego, kombatantów. W jej składzie maszerowali członkowie politycznego i administracyjnego kierownictwa Pomorza Zachodniego. Ulicą Ogińskiego w zieleń Jasnych Błoni wpłynęła zwarta granatowo-błękitna kolumna. To wielka grupa szczecińskich kolejarzy. Oczywiście na czele kroczyła kolejarska orkiestra. Od strony ul. Szymanowskiego, przez tunele bram pod UM płynął nieprzerwanie kolorowy potok, rzeka ludzi. Około godziny 11 udało się nam dostać na najwyższe piętro Urzędu Miejskiego Ulicami jak dziesiątkami odnóg płynęły szeregi manifestantów, pomiędzy kwadratami zieleni, znikały poza drzewami... Ta rzeka ludzi podążała w jednym kierunku — do Pomnika Czynu Polaków.

Wokół pomnika, na kamiennym kręgu stanęły poczty sztandarowe ze swoimi chorążymi. W ten sposób srebrzysty cokół, nad którym unoszą się ku górze trzy orły otoczony został szczelnym pierścieniem sztandarowej czerwieni, bieli, złota... Na ustawionych w pobliżu ławkach zasiedli ludzie najstarsi i najbardziej zasłużeni: kombatanci, weterani. Pomiędzy cywilnymi ubraniami weteranów zieleniały mundury byłych żołnierzy, osadników i wyzwolicieli pomorskiej ziemi. Pojawiło się kilka powstańczych rogatywek. A z megafonów nieprzerwanie spikerzy podawali dane o maszerujących kolumnach, o tworzących je załogach zakładów pracy, o ludziach, o ich osiągnięciach, planach. Trzeba przyznać, że w tym roku spikerka na Jasnych Błoniach była bardzo potrzebna. Bowiem nie wszyscy mogli się widzieć i na wzajem się sobie zaprezentować. A tak, dzięki donośnym głosom płynącym z megafonów wiedzieliśmy kto stoi po drugiej stronie placu, kto na jego początku.

Gdy już wszyscy stanęli w ogromnym kręgu wokół pomnika głos zabrał I sekretarz KW PZPR w Szczecinie Stanisław Miśkiewicz

MIEJSCE, w którym się znajdujemy sprzyja historycznej refleksji — mówił m. in. I sekretarz KW PZPR Stanisław Miśkiewicz. — Przypomina o tym, że potrafimy i chcemy dobrze pracować, że w imię najwyższych interesów narodu i państwa chcemy obywatelskiej jedności.

Ta jedność jest dla nas wartością nadrzędną, jednakie i niepodzielne są bowiem polskie losy, jedna jest narodowa wspólnota Polaków. I o tym przypomina ten pomnik — symbol tego, co nie dzieli, lecz łączy kolejne pokolenia. Nie wolno nam o tym zapomnieć tutaj w Szczecinie. W mieście, w którym majowe święto łączy się z kwietniową rocznicą wyzwolenia. W mieście, którego powrót w piastowskie granice okupiony został życiem i krwią radzieckiego i polskiego żołnierza. Krwią wspólnie przelaną na polach bitewnych w dolinie Odry. Szczecin — miasto, z którego jeszcze wiele lat po wojnie usiłowano uczynić przedmiot dyplomatycznych przetargów i politycznych manipulacji — dziś jest świadectwem dobrej pracy i twórczej myśli politycznej wyrażającej polską rację stanu.

(Pełny tekst wystąpienia zamieścił „Głos Szczeciński").

Po nim do szczecinian manifestujących na Jasnych Błoniach przemówił Stefan Szramski — mechanik z Polskiej Żeglugi Morskiej. Powiedział on m. in.: „Spotkaliśmy się pod tym najpiękniejszym na Pomorzu Zachodnim Pomnikiem Czynu Polaków, aby zamanifestować wspólnotę naszych dążeń do budowy lepszej przyszłości naszej Ojczyzny. Aby 1 Maja który od dziesiątków lat jest dniem wszystkich pragnących pokoju, równości społecznej, sprawiedliwości i pomyślności ludzi pracy całego świata, powiedzieć, że naszym wspólnym interesem jest budowa zasobnej, sprawiedliwej socjalistycznej Polski...".

Następnie rozpoczęło się składanie kwiatów u stóp pomnika. Bardzo długo trwała ta ceremonia. Pod srebrzystym cokołem pomnika powstał kolorowy dywan utkany z kwiatów złożonych tu rękami ludzi ze wszystkich szczecińskich zakładów pracy.

* * *

PO manifestacji szczecińskiej a także po wiecach jakie odbyły się w wielu miejscowościach Pomorza Zachodniego odbyło się szereg imprez rozrywkowych sportowych i rekreacyjnych.

Relacjonowali:
W. ABKOWICZ
M. CZEKAŁA
H. MORAWSKI
Zdjęcia:
Z. JODKOWSKI

Uroczystości w Warszawie

(Dokończenie ze str. 1)

jącej wyobraźnię milionów ludzi na całym świecie. Idei, do której wiele wniósł polski ruch robotniczy obchodzący swe 100-lecie. Był to zarazem dzień symbolizujący naszą nadzieję — na odrodzenie, na przezwyciężenie podziałów w sprawach dla Ojczyzny najważniejszych, które wymagają dziś zgodnego, wspólnego wysiłku nas wszystkich.

PRZEMAWIAJĄC na uroczystości pierwszomajowej w Warszawie, I sekretarz KC PZPR, przewodniczący Wojskowej Rady Ocalenia Narodowego, premier, gen. armii Wojciech Jaruzelski powiedział m.in. „Niech każdy czyn, każda myśl zmierza do tego, aby kraj nasz jak najszybciej wydobyć z kryzysu, zapewnić mu normalny społeczno-gospodarczy rytm. Zwracam się do wszystkich ludzi pracy, do wszystkich Polek i Polaków. Nadrzędnym celem jest Polska, Jej dobro. Jej przyszłość. Pragniemy Ojczyzny zasobnej, gospodarnej i sprawiedliwej, dobrze i mądrze zorganizowanej. Ale z samych pragnień Ona nie wyrośnie. Trzeba wielkiego wysiłku. Trzeba walki ze złem, z jątrzącą, burzącą ład społeczny działalnością wroga. Trzeba ciągłych starań o umocnienie naszego państwa, o jego autorytet, stabilność i siłę. Przede wszystkim jednak trzeba zrozumienia i porozumienia wszystkich ludzi dobrej woli. Idziemy wytrwale w tym kierunku, chroniąc ducha odnowy, tworząc warunki rozwijania socjalistycznej demokracji, dokonując reform w gospodarce narodowej".

Po przemówieniu Wojciecha Jaruzelskiego przy dźwiękach „Warszawianki" z 1905 roku — szeregi manifestujących ruszają ulicą Królewską. Prowadzą je dwie flagi: biało-czerwona i czerwona, symbol zespolenia ideałów narodowych i robotniczych. Za pocztami sztandarowymi KC PZPR, NK ZSL i CK SD organizacji kombatanckich i młodzieżowych, idą w pochodzie członkowie władz państwa, partii, stronnictw politycznych. Za nimi duża grupa weteranów ruchu robotniczego przybyłych do Warszawy z całego kraju.

Pochód wkracza na Plac Zwycięstwa. Przed Grobem Nieznanego Żołnierza stoi posterunek honorowy żołnierzy reprezentujących różne rodzaje sił zbrojnych. Do arkad grobu podchodzą z wiązankami kwiatów: Wojciech Jaruzelski, Henryk Jabłoński, Roman Malinowski, Edward Kowalczyk, Stanisław Gucwa, Stanisław Kociołek i Mieczysław Dębicki, delegacje weteranów i młodzieży.

Pochód rusza dalej na Plac Teatralny. Przy Pomniku Warszawskiej Nike stoją żołnierskie warty honorowe. I tutaj także członkowie najwyższych władz, uczestnicy pochodu składają wiązanki kwiatów.

Pochód warszawskich dzielnic otworzyła tradycyjnie Wola, pomna faktu, że robotnicy z jej fabryk: Lilpopa i Gerlacha, jako pierwsi w kraju, manifestowali na ulicach miasta w Majowe Święto 1890 r.

Kolumnę dzielnicy Ochota prowadziła w pochodzie załoga Zakładów Mechanicznych „Ursus". Za dzielnicami stołecznymi — mieszkańcy woj. warszawskiego.

Według szacunkowych obliczeń — w pochodzie 1-majowym w Warszawie udział wzięło ponad 170 tys. osób.

Prowokacjom wara!

WIELKA manifestacja u stóp Pomnika Czynu Polaków wykazała niezbicie, że naród nasz zmierza w jednym kierunku — ku zgodzie, spokojowi. Robotnicy szczecińskich zakładów produkcyjnych, lekarze i pielęgniarki, handlowcy i marynarze, młodzież i jej nauczyciele tak w kraju, jak i w Szczecinie dali w sobotę wyraz poparcia dla idei odrodzenia narodowego.

Zbyt boleśnie płacimy wszyscy za minione miesiące niepokojów, brak narodowej zgody i porozumienia. Dzisiaj z trudem dźwigamy nasz dom — socjalistyczną Polskę — z chaosu i kryzysu społeczno-gospodarczego. Dziś niesie się już ponad krajem doniosły głos milionów Polaków mówiący stanowczo i zdecydowanie NIE tym wszystkim siłom, które jeszcze nie pogodziły się ze swoją przegraną.

W dniu 1 Maja, w dniu Międzynarodowego Święta Pracy w kilku miastach w kraju, w tym także w Szczecinie usiłowano zakłócić tok 1-majowych manifestacji. Nie spełniły się jednak oczekiwania inspiratorów tych żałosnych usiłowań, które miały zaszkodzić naszym wspólnym, narodowym interesom. Organizatorzy antysocjalistycznych i antypolskich wystąpień do których swój elementarz nienawiści kieruje o każdej porze „monachijska wyrocznia" — Radio Wolna Europa, postanowili także i w Szczecinie zagrać cynicznie na ludzkich uczuciach. Ruszyli grupą od tablicy przy stoczniowej bramie. Ruszyli w kierunku katedry a stamtąd na cmentarz, by po kilkuset metrach, gdy już do nich przyłączyli się zdezorientowani przechodnie, grupki dzieci i młodzieży zaprezentować swe okrzyki — paszkwile.

Kolejna prowokacja wobec nas, narodu zmierzającego wytrwale ku stabilizacji i pojednaniu nie wypaliła. Jej organizatorzy nie byli w stanie pchnąć nas w kierunku, w którym, do 13 grudnia ub. roku tak konsekwentnie zmierzali.

Nie powiodą się, żadne próby, aby nas na nowo podzielić, skłócić... Wszyscy chcemy dziś pomyślności i zgody w naszym Polskim Domu.

Komunikat MSW

WARSZAWA PAP. W ostatnim okresie wprowadzono istotne złagodzenia rygorów stanu wojennego na terenie całego kraju. Oprócz zwolnienia znacznej liczby osób internowanych, z dniem 2 maja br. zniesiono godzinę milicyjną, a z dniem 10 maja br. zapowiedziano przywrócenie automatycznej łączności telefonicznej w relacji międzywojewódzkiej.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wyjaśnia, że nadal istnieje obowiązek uzyskiwania zezwoleń terenowych organów administracji państwowej, m. in. na organizowanie następujących zgromadzeń:

1) Organizowanie pochodów, wieców i manifestacji
2) Organizowanie odczytów, prelekcji
3) Organizowanie pielgrzymek, procesji, odbywających się poza obrębem kościoła, kaplicy.
4) Walnych zgromadzeń (zebrań) członków stowarzyszeń i członków organizacji spółdzielczych.

Jednocześnie przypomina się, że osoby naruszające powyższe obowiązki będą ponosić odpowiedzialność przed właściwymi organami w postępowaniu doraźnym lub przyspieszonym.

Zapisane na Jasnych Błoniach 1 Maja 1982

W NASZYM mieście obchody Święta 1 Maja nierozerwalnie wiążą się z rocznicą wyzwolenia Szczecina. Tegoroczna manifestacja u stóp Pomnika Czynu Polaków symbolizującego trzy pokolenia szczecinian — tych którzy walczyli o utrzymanie polskości na tych ziemiach, tych którzy odbudowywali nasze miasto z gruzów i tych którzy współtworzą dzień dzisiejszy miasta — była okazją do refleksji nad przeszłością i przyszłością Polski i regionu i tradycja pierwszomajowych pochodów.

W czasie sobotniej manifestacji zebraliśmy kilkanaście wypowiedzi szczecinian tych, którzy związani są z naszym miastem od 37 lat i ludzi młodych, którzy wiążą swoje nadzieje i szanse z socjalistyczną odnową naszej Ojczyzny.

KTORY to już raz w pochodzie — pytamy pana Jana WROBLA.

— Niech no sobie policzę 25 czy 27 raz. Ale nie pamiętam dokładnie.

Po konsultacji z kolegami okazało się, że to jednak już 27 raz pod szyldem Stoczni pan Wróbel maszeruje w 1-majowym pochodzie.

Rozmawiamy z wieloletnimi działaczami ruchu robotniczego z Zarządu Portu Szczecin.

Jerzy KRAJCZYŃSKI — przewodniczący zakładowego koła ZBoWiD.

— To są już moje trzydzieste siódme obchody Święta Pracy w polskim Szczecinie. Uważam, że głównym hasłem, które powinno łączyć wszystkich uczestników manifestacji powinno być hasło porozumienia narodowego. Dowodem na to, że to porozumienie jest coraz bliższe są ostatnie decyzje podjęte przez Wojskową Radę Ocalenia Narodowego, znoszące poważną część restrykcji, które były uciążliwe dla społeczeństwa. Dziś najważniejszym dla nas wszystkich zadaniem jest praca na rzecz Polski.

Stanisław SZYPULEWSKI — weteran ruchu robotniczego, długoletni pracownik portu stwierdza:

— Teraz jak nigdy potrzeba nam spokoju społecznego i stabilizacji. To pomoże nam wydźwignąć kraj z kryzysu. Wspominając szczecińskie pochody, chciałbym uczestniczyć w tak spontanicznym i masowym pochodzie, jaki miał miejsce w 1957 roku, wówczas jeszcze na starej trasie na al. Wojska Polskiego. Sądzę, że w przyszłości wrócimy do tradycji pochodów z tamtych lat.

— Jestesmy — jak to widać po ubiorze — uczennicami II klasy Liceum Medycznego — mówią Renata SZCZEPANIAK i Marysia KULAS. — To, że w dniu Święta Pracy możemy zaprezentować się szczecinianom a także koleżankom kolegom z innych szkół właśnie w naszych „służbowych" strojach jest bardzo fajne. Żałujemy trochę iż nie ma w tym roku pochodu, ale chyba tak po prostu to nie stać nas na organizowanie kosztownych manifestacji, z całą wielką oprawą dekoracyjną. Ale tu dzisiaj, mimo że pogoda nie dopisuje jest bardzo radośnie i świątecznie...

— Już po raz drugi mam okazję witać 1-Maja w mundurze — dzieli się z nami refleksją kpr. Lech ANDRAŁOJĆ z Pomorskiej Brygady WOP — Żołnierze z naszej jednostki woli iść razem ze szkołami. Jest tu wesoło no i idzie wtedy z nami... mnóstwo naprawdę ładnych dziewcząt... — Wydaje mi się, że tegoroczne obchody Święta Pracy są dobrze zorganizowane. Nie spodziewałem się, że właśnie w tym miejscu pojawią się takie tłumy ludzi. Chyba jest tu ze 100 tysięcy szczecinian...

St. kapral Krzysztof ANDRZEJEW stwierdza: — dobrze się stało, że szczecinianie spotkali się właśnie tu, pod Pomnikiem Czynu Polaków. — Przecież te trzy orły symbolizują 3 pokolenia tej ziemi, pokolenia ludzi pracy.

Zanim rozpoczęła się manifestacja, wszędzie w oczy rzucały się grupy harcerzy. Stali pomiędzy szkolnymi kolumnami, pomiędzy załogami zakładów pracy lub też tworzyli własne kolumny. Sporo grupa chłopców ubrana w zielone mundurki przecisnęła się niemal do samego pomnika.

— My nie jesteśmy ze swoją szkołą, ale z druhną Wioletą GLIŃSKĄ — odpowiedzieli nam Michał PIÓRKOWSKI i Darek LIK. — Pan dyrektor powiedział nam, że możemy iść z naszą klasą, albo — jak chcemy — to z harcerzami. Oczywiście, że idziemy z naszymi drużynami. My jesteśmy z 19 i 23 drużyny, ze Szkoły Podstawowej nr 63. Bardzo chcieliśmy dzisiaj wystąpić na tej manifestacji. I mimo że jest to święto ludzi pracy czyli tak właściwie to święto dorosłych, to my uważamy, że też tu powinniśmy być, bo czy nauka to nie jest praca?

Młodzież i dorośli, robotnicy i uczniowie szczecińskich szkół nie unikali rozmów o pierwszomajowych wrażeniach. Niektórzy z nich brali udział w tym wielkim spotkaniu ludzi pracy po raz pierwszy. Większość z nich nie wyobrażała sobie Święta 1 Maja bez osobistego udziału w manifestacji na Jasnych Błoniach. Oto wypowiedzi ludzi młodych.

Jan URBAN — dźwigniowy Zarządu Portu Szczecin.

— Dziś jak co roku uczestniczę w pochodzie. Uważam, że jest w nim miejsce dla każdego, kto czuje się Polakiem. W przyszłości pochody winny przebiegać na dłuższej trasie. Dobrze się stało, że dzisiejsza manifestacja jest skromniejsza w dekoracje. Po co ponosić takie duże koszty jak to bywało kiedyś.

Andrzej BOŻEK — monter kadłubowni ze Stoczni im. A. Warskiego.

— Od 1969 roku, kiedy przeniosłem się do Szczecina i rozpocząłem naukę w Technikum Budowy Okrętów, a następnie podjąłem pracę w stoczni uczestniczę w pochodach 1-majowych. Dobrze się stało, że w tym roku nie było żadnych nacisków i w pochodzie uczestniczymy dobrowolnie. Na dziś najważniejszym zadaniem dla społeczeństwa jest wyjście z kryzysu. Można to osiągnąć jedynie przez wydajną pracę. U nas w stoczni została stworzona lepsza atmosfera do pracy.

Edward LIDZBARSKI — elektromonter z wydziału W-3 Stoczni im. A. Warskiego:

— Uważam że nasz udział w pochodzie to oddanie hołdu pokoleniu naszych poprzedników. Niektórzy koledzy z wydziału uważają, że ich miejsce jest nie na pochodzie, ale przed bramą główną stoczni. Uważam, że jeśli jestem dobrym Polakiem to złożę kwiaty zarówno przed Pomnikiem Czynu Polaków, jak i przy tablicy upamiętniającej poległych w grudniu 1970 roku stoczniowców.

Jose ALBAN — Peruwiańczyk, doktorant Wydziału Rybactwa Morskiego Akademii Rolniczej:

— Z dużą powagą i zaangażowaniem traktujemy udział mój i moich kolegów z krajów latynoamerykańskich w dzisiejszym pochodzie. U was jest prawdziwa wolność dla robotników, czego u nas nie ma. U nas pochody 1-majowe organizowane są nielegalnie. Dla nas jest dziś wielkie święto w którym manifestujemy poparcie dla walki narodu salwadorskiego ze światowym imperializmem, a także wyrażamy sprzeciw wobec kolonialnej polityki Wielkiej Brytanii w stosunku do Argentyny w związku z sytuacją na Malwinach.

Edmund KRZYSZTOFIK — st. sierż. sztab.:

— Wraz z kilkoma żołnierzami podoficerami maszerujemy w pochodzie wraz z uczniami Zespołu Szkół Ekonomicznych. Już od lat nasza jednostka współpracuje ze szkołą. Święto 1 Maja ma już tradycję wielu pokoleń. Uważam, że tegoroczny pochód jest zbyt skromny. Nie chodzi mi o to by wydawać większe pieniądze na dekoracje, ale zabrakło w nim takich chociażby elementów, jak występy sportowców i większej liczby zespołów szkolnych. Przecież to nie wymaga żadnych nakładów.

Ryszard WAWRZYNIAK — ślusarz z Zakładów Chemicznych „Police":

— Jestem urodzonym szczecinianinem i co roku uczestniczę w pierwszomajowych manifestacjach. Kiedyś jako dziecko chodziłem na pochody z ojcem a od kilkunastu lat sam, nie opuszczając ani jednego. Uważam że dzisiejszy pochód skromny i oszczędny, jest stosowny do sytuacji w kraju. Tylko czy nie powinno się w tym dniu zorganizować więcej imprez rekreacyjno-sportowych, w których mogłyby brać udział całe rodziny — od najstarszego do najmłodszego. Takie rodzinne turnieje tradycyjnie odbywają się w NRD. W ogóle jest za mało imprez towarzyszących.

Władysław WOJCIESZAK ma 66 lat, do niedawna pracował w WPKM. 30 pierwszych majów w tej samej firmie — WPKM.

Jan ZYBERT dobił sześćdziesiątki, teraz jest dyspozytorem w rejonach tramwajowej. Pracował niegdyś jako motorniczy.

Junak Ochotniczych Hufców Pracy Andrzej MISZCZUK ma 18 lat. W 40-letnim hufcu w Dębie uczy się zawodu budowlanego.

— Nie wyobrażam sobie nie przyjść na pierwszomajową manifestację. Jestem na każdej szczecińskiej od lat 15 — powiedział J. Zybert. Powiem jedno, różne były nasze robotnicze święta, ale zawsze nieodmiennie chodziłem. Nie wiem jaki kryzys i nie wiem jaki zakręt historyczny, i Maja gromadził ludzi pracy jednoczył.

— No, może w zeszłym roku był pewien przykry zgrzyt, wtrącił się W. Wojcieszak. Obchody wydały mi się bardzo skromne, bojkotowali je nasi nieprzyjaciele. Ale to się skończyło i dobrze, że się skończyło. Mimo wielu przeciwności jestem optymistą.

— Na manifestację przyszedłem z satysfakcją i uważam, że każdy młody człowiek tak powinien zrobić — stwierdził Andrzej Miszczuk. — Każdy, komu Polska Ludowa umożliwiła naukę i pracę tak jak mnie. Wielu sądzi, że taki „prezent" to coś normalnego. A przecież wiem, bo interesuję się trochę historią, że kiedyś w Polsce było inaczej, inne były też pierwsze maje...

POD hasłami 100-lecia polskiego ruchu robotniczego manifestowała wielka kolumna stoczniowców z „Warskiego".

Zauważone, zasłyszane

W KOLUMNIE Zarządu Portu Szczecin dostrzegliśmy ministra — kierownika Urzędu Gospodarki Morskiej JERZEGO KORZONKA. Jak widać minister nadal czuje się mocno związany z portem — którym do niedawna kierował jako dyrektor naczelny. Trasę pochodu przeszedł razem z portowcami.

* * *

W KOLUMNIE pracowników naukowych i studentów Akademii Rolniczej zwróciła uwagę grupa kilkudziesięciu studentów i doktorantów Wydziału Rybactwa Morskiego pochodzących z krajów Ameryki Łacińskiej. Nieśli oni czerwony transparent z podobiznami Lenina oraz przywódców wyzwoleńczych ruchów latynoamerykańskich: Che Guevary, Sandino i Mariategui.

* * *

SZCZEGÓLNYM aplauzem cieszył się wśród uczestników sobotniej manifestacji dziewczęcy zespół werbistek z Liceum Ekonomicznego nr 3. Zarówno w czasie przemarszu na Jasne Błonia, jak i w drodze powrotnej dziewczęta w estetycznych uniformach i spódnicach mini wygrywające na werblach miarowe rytmy marsza wzbudzały ogólne zainteresowanie.

Na świecie

(Dokończenie ze str. 1)

wali przeciwko bezrobociu i ograniczeniu świadczeń socjalnych.

MOSKWA. Wielka świąteczna pierwszomajowa manifestacja przedstawicieli ludzi pracy i uczącej się młodzieży Moskwy odbyła się na odświętnie udekorowanym Placu Czerwonym.

Na trybunie Mauzoleum Lenina uczestniczył w manifestacji Leonid Breżniew i inni przywódcy radzieccy.

PRAGA. W wygłoszonym podczas manifestacji przemówieniu G. Husak stwierdził, że manifestacje pierwszomajowe są wyrazem dumy ludu czechosłowackiego z osiągniętych rezultatów, jego mocnej wiary w socjalistyczną przyszłość.

BERLIN. Tysiące mieszkańców Berlina uczestniczyły w pochodzie, który tradycyjnym zwyczajem przeciągnął przez Aleję Karola Marksa przybraną flagami i transparentami.

Dziś 191 rocznica

(Dokończenie ze str. 1)

szczony na zamkowych murach. Odbędzie się to zgodnie z ceremoniałem wojskowym, w asyście kompanii reprezentacyjnej WP.

Uczestnicy uroczystości obejrzą urządzoną w Salach Matejkowskich wystawę pt. „Dzieło Sejmu Czteroletniego — Konstytucja 3 Maja", której eksponaty pochodzą, przede wszystkim ze zbiorów Biblioteki Narodowej.

Następnie w Zamku odbędzie się spotkanie zorganizowane przez prezydium CK SD z okazji przypadającego na 3 Maja święta stronnictwa. Przewidziany jest uroczysty koncert.

Wielogodzinna bitwa powietrzna

(Dokończenie ze str. 1)

NA WODACH falklandzkich wywiązała się wielogodzinna bitwa powietrzna, kiedy samoloty argentyńskie próbowały zaatakować brytyjskie okręty wojenne. Doniesienia obu stron na ten temat nie pokrywają się ze sobą. Według komunikatu dowództwa floty brytyjskiej, argentyńskie myśliwce i bombowce, startujące z baz na kontynencie przypuściły atak na niektóre okręty brytyjskie. 2 samoloty argentyńskie zostały strącone — dodaje komunikat brytyjski — wszystkie samoloty RAF-u bezpiecznie wylądowały na lotniskowcach.

Samoloty brytyjskie atakowały tamtejsze lotnisko w dwu grupach. Pierwszą z nich stanowiły bombowce typu „Vulcan" które nadleciały jeszcze pod osłoną nocy. Samoloty te startowały z odległych baz i zostały zaopatrzone w powietrzu w paliwo. W drugiej grupie w ataku wzięły udział samoloty typu „Harrier" startujące z lotniskowców.

Z OSTATNIEJ CHWILI

BRYTYJSKIE ministerstwo obrony podało, że w poniedziałek o godzinie 3 rano (czas warszawski) śmigłowce brytyjskie zatopiły jeden patrolowiec argentyński i uszkodziły drugi wewnątrz 200-milowej „strefy wojny" wokół Falklandów-Malwinów.

M/s „Powstaniec Warszawski"

(Dokończenie ze str. 1)

jewództwa szczecińskiego. Przybyli także przedstawiciele władz partyjnych z I sekretarzem KW PZPR Stanisławem Miśkiewiczem, państwowych z kierownikiem Urzędu Gospodarki Morskiej min. Jerzym Korzonkiem, wojewodą szczecińskim Stanisławem Malcem i prezydentem Szczecina Janem Stopyrą.

ZABIERAJĄC GŁOS na pochylni ośrodka „Wulkan", przed gotowym do wodowania kadłubem statku, przewodniczący ZG ZBoWiD Włodzimierz Sokorski mówiąc o Powstaniu stwierdził, że „są czyny, które zawsze pozostaną w historii". Na uroczystość złożył się nie tylko czyn powstańców Warszawy, ale — także trud inżynierów i techników, budowniczych jednostki, robotników. Romantyzm walki został zespolony z romantyzmem pracy, romantyzmem tworzenia.

DO zebranych przemówił także w imieniu środowisk ruchu oporu wiceprzewodniczący Zarządu Warszawskiego ZBoWiD Zygmunt Gałdasiński. Z kolei Włodzimierz Sokorski wręczył przyznane przez Radę Państwa Warszawskie Krzyże Powstańcze 60 byłym powstańcom — mieszkańcom Szczecina i województwa szczecińskiego. W imieniu odznaczonych wystąpił prof. Waldemar Ostrowski z Akademii Rolniczej. Uroczystość zakończył montaż słowno-muzyczny w wykonaniu aktorów scen szczecińskich.

Aktu chrztu kadłuba statku „Powstaniec Warszawski" dokonała sanitariuszka z Powstania Warszawskiego IRENA RUPNIEWSKA, dodając do tradycyjnej formułki słowa „... i niech sławę żołnierzy Powstania." Przy dźwiękach Hymnu Narodowego i głosach syren okrętowych, witających nową jednostkę, „Powstaniec Warszawski" spłynął na wody Odry. Irena Rupniewska odebrała podziękowania od stoczniowców a także od przedstawicieli armatora — Polskiej Żeglugi Morskiej.

(wld)

3 Maja w tradycji Stronnictwa Demokratycznego

Rozmowa z przewodniczącym WK SD Adamem Różyłą

ROCZNICĘ Konstytucji 3 Maja uznaje stronnictwo za swoje święto, a przecież ten ważny akt ustawodawczy był przełomowym wydarzeniem w dziejach całego narodu...

— Nie uzurpujemy sobie wyłączności na 3-majową tradycję. Idee Konstytucji są drogie i bliskie wszystkim patriotycznym demokratycznym nurtom społecznym. Podejmując uchwałę w sprawie święta 3 Maja XII Kongres SD wskazał na ideowy rodowód naszej partii, nie roszcząc sobie pretensji do przejęcia całej spuścizny 3 Maja

— Tymczasem mamy stan wojenny, w sposób istotny ograniczający prawa obywatelskie...

— Właśnie. Motywem wprowadzenia tego stanu było bezpieczeństwo państwa. Konstytucja uchwalona w 1791 roku zakończyła etap tzw. demokracji szlacheckiej i liberum veto i stworzyła prawne podstawy nowoczesnego państwa, państwa silnego i praworządnego. W uchwale 3-majowej podkreśla się rolę wojska w strukturze niezawisłego państwa. Jest przecież wciąż aktualną prawdą, że istnienie silnego organizmu państwowego jest niezbędne dla bytu narodowego, aby można było rozwijać demokrację.

— Ostatnio kilka inicjatyw Stronnictwa Demokratycznego udało się zrealizować — powołano Trybunał Stanu i Trybunał Konstytucyjny. To są działania na szerszej arenie politycznej. Czym się jednak zajmuje stronnictwo na szczeblu bliższym szaremu obywatelowi — w województwie, w mieście?

— W szerszej skali politycznej SD przedstawiło również propozycję powołania Urzędu Prezydenta Rzeczypospolitej i projekt ten już znajduje się w Sejmie. Nasi posłowie uczestniczą bardzo aktywnie w pracach nad ustawami o samorządzie terytorialnym i radach narodowych, nad nową ordynacją wyborczą.

W SKALI regionu staramy się — poprzez ogniwa przedstawicielskie — działać na rzecz rozwoju drobnej wytwórczości i usług, w tym głównie usług dla rolnictwa. Ten ogromnie ważny dział gospodarki pozostawał przez lata nie doceniany. Obecnie, gdy piętrzą się trudności materiałowe, gdy obowiązują priorytety w dostawach surowców, drobny przemysł i rzemiosło znajduje się w szczególnie trudnej sytuacji

W naszych szeregach skupiamy głównie środowiska inteligenckie — choć jesteśmy partią otwartą dla wszystkich — oświaty, służby zdrowia, wymiaru sprawiedliwości. W problematyce tych środowisk zawodowych mamy dobre rozeznanie. Tu mamy również szereg konkretnych propozycji. W wyniku dyskusji o problemach lecznictwa przedstawiliśmy Centralnemu Komitetowi SD, koncepcję reformy służby zdrowia. Naszym zdaniem przychodnie powinny skupiać wyłącznie lekarzy specjalistów zaś lecznictwo ogólne podstawowe powinno wspierać się na pracy lekarza środowiskowego, domowego Pacjent powinien też mieć prawo wyboru lekarza. Służba zdrowia w Polsce znajduje się pod szczególnym pręgierzem opinii publicznej. W obecnej sytuacji, dla podniesienia morale zawodowego tego środowiska zawodowego niezbędne wydaje się nam utworzenie Izb Lekarskich — organów wybieralnych, cieszących się prawdziwym autorytetem, wyposażonym w możliwość stosowania surowych sankcji za naruszenie etyki zawodowej.

— JAK działacze SD widzą zadania Obywatelskich Komitetów Odrodzenia Narodowego, w których uczestniczą?

— Jako partia związana sojuszem z PZPR i ZSL staramy się wnieść własny wkład w pracę Obywatelskich Komitetów Odrodzenia Narodowego. Jesteśmy zdania, że powinny one swą aktywnością wspierać te wszystkie posunięcia i inicjatywy, które służą wyjściu z kryzysu, normalizacji życia, które prowadzą do porozumienia społecznego Według naszej opinii te społeczne organa nie powinny jednak zastępować działań administracji państwowej, organizacji charytatywnych ani też sił porządkowych. Powinny za to baczyć, aby stan wojenny nie prowadził do administracyjnych nadużyć władzy, aby wreszcie — jak najprędzej stworzone zostały warunki do zniesienia rygorów stanu wojennego, do normalnego funkcjonowania społeczeństwa.

— Dziękujemy za rozmowę.

Rozmawiał:
J. ŁAWRYNOWICZ

KACZKA—DZIWACZKA.
(Foto—CAF)

Kronika polonijna

DZIAŁALNOŚĆ naszych rodaków w różnych krajach służy dobrze umacnianiu statusu społecznego i zawodowego środowisk polonijnych i rozwijaniu różnorodnych kontaktów ze „starym krajem" oraz popularyzowaniu polskich osiągnięć kulturalnych

W Paryżu i innych miastach Francji działa liczna grupa polskich architektów. Poza uczestnictwem w zawodowych zrzeszeniach francuskich wielu z nich uczestniczy w działalności powstałego we Francji Stowarzyszenia Polskich Architektów. Stowarzyszenie, które mu prezesuje inż. Henryk Włodarczyk, skupia 250 członków. Jednym z nich jest inż. arch. Marian Zieleniecki, utrzymujący liczne kontakty zawodowe z Polską, który zarazem pełni funkcję wiceprezesa Stowarzyszenia Handlowców i Przemysłowców Polskiego Pochodzenia we Francji.

Jedną z członkiń działającego w Holandii Towarzystwa Kulturalnego Polsko-Niderlandzkiego jest Lisetta Stembor, rodowita Holenderka, która w latach pięćdziesiątych studiowała filologię polską na Uniwersytecie Warszawskim. Pani Stembor zajmowała się badaniami nad językiem polskich emigrantów; jest także autorką tłumaczeń na język niderlandzki książek J. Andrzejewskiego, T. Borowskiego, T. Breży, St. Lema, S. Szmaglewskiej.

Zamieszkały w Liverpool dr Roman Uchotski, prezes działającego w tym angielskim mieście Związku Polaków „Zgoda" i Klubu Polskiego Olimpijczyka, aktywny uczestnik zbiórki funduszów na Centrum Zdrowia Dziecka, był jednym z pierwszych wychowanków sławnej dęblińskiej „szkoły orląt". Obecnie 73-letni lekarz-pediatra, pilot, podpułkownik w stanie spoczynku, był uczestnikiem walk wrześniowych w 1939 r., a następnie bitew pod niebem Wielkiej Brytanii. (PAP)

Jubileusz Szczecińskiego Towarzystwa Muzycznego

Dwadzieścia lat z muzyką

SZCZECIŃSKIE Towarzystwo Muzyczne im. Henryka Wieniawskiego obchodzi w tym roku swoje dwudziestolecie. Jako delegatura szczecińska Poznańskiego Towarzystwa Muzycznego powstało w 1962 roku. Usamodzielniło się w 1965, by od tego czasu samodzielnie wzbogacać ubogie życie muzyczne Szczecina i województwa szczecińskiego oraz popularyzować wszelkimi sposobami dobrą muzykę.

W chwili obecnej główną domeną działalności STM są koncerty zamkowe, na swym koncie ma ono jednak inne znaczące osiągnięcia. Już w dwa lata po powstaniu, wspólnie z Towarzystwem Miłośników Ziemi Kamieńskiej, zorganizowało ono pierwszy Festiwal Muzyki Organowej i Kameralnej w Kamieniu Pomorskim; festiwal ten stał się nieodłączną częścią życia tego miasta i jest chyba najbardziej znaczącym cyklem imprez muzyki poważnej w tym regionie. Do festiwalu tego zdążyliśmy się już przyzwyczaić nie pamiętając ile je go powołanie kosztowało starań i trosk, zawdzięczamy go w głównej mierze Szczecińskiemu Towarzystwu Muzycznemu.

W 1969 roku również z inicjatywy i staraniami towarzystwa zadecydowano o budowie organów w Sali Bogusława naszego Zamku. Po nie całych pięciu latach instrument ten zbudowano, a od tego czasu szczecińscy miłośnicy muzyki organowej mogą jej słuchać nie tylko w radiu. W Sali Bogusława słuchaliśmy całej plejady najlepszych polskich organistów a i wielu zagranicznych. Kilkakrotnie towarzystwo organizowało (wspólnie ze Związkiem Kompozytorów Polskich) konkursy kompozytorskie na utwory organowe i jeden konkurs na utwór chóralny.

Szczecińskie Towarzystwo Muzyczne ma swój własny Zespół Muzyki Dawnej, który dał się poznać nie tylko w Polsce, ale koncertował w ZSRR, NRD, Bułgarii, Danii i Wielkiej Brytanii. Ambitny pięcioosobowy zespół dysponuje szerokim repertuarem muzyki obcej i polskiej (głównie barokowej i klasycznej).

W ramach koncertów muzyki kameralnej „Przy świecach i kawie" STM prezentuje twórczość polskich kompozytorów współczesnych (koncerty kompozytorskie). Zapoznaliśmy się z twórczością i sylwetkami takich kompozytorów, jak Tadeusz Baird, Witold Lutosławski, Ryszard Bukowski, Juliusz Łuciuk, Eugeniusz Knapik. Nie pominięto nie-

licznych kompozytorów szczecińskich: Ryszarda Kwiatkowskiego, Romana Kraszewskiego, Antoniego Huebnera. Leny Dołgowej-Ciring, Waleriana Pawłowskiego, których utwory zasługują na jeszcze szerszą popularyzację w naszym mieście.

Tegoroczny, dwudziesty sezon działalności Szczecińskiego Towarzystwa Muzycznego przedstawia się wyjątkowo atrakcyjnie. W ramach wieczorów „Przy świecach i kawie" dla uczczenia 100-lecia urodzin Karola Szymanowskiego zorganizowano koncert z udziałem Henryka Keszkowskiego i Pawła Baryły — muzyków gdańskich. Dużymi ambicjami błysnął zespół „Musicus" pod kierownictwem Henryka Boskara, wykonując wspólnie z solistami naszego Teatru Muzycznego Kantatę J.S. Bacha. Chór Wyższej Szkoły Pedagogicznej pod dyrekcją Eugeniusza Kusa wraz z zespołem smyczkowym i solistką — Eleonorą Bednarską zapoznał szczecińską publiczność z Mszą (Missa brevis B-dur) Józefa Haydna. Orkiestra symfoniczna naszej Filharmonii oraz organista — Józef Serafin wykonywali Koncert organowy g-moll Haendla, a solista popisał się ponadto prześwietnym wykonaniem muzyki organowej polskich kompozytorów współczesnych. W ubiegłą niedzielę na Zamku koncertował Zespół Muzyki Dawnej oraz Szczeciński Chór Kameralny (również pod dyrekcją Eugeniusza Kusa). W najbliższą niedzielę słuchać będziemy sonat skrzypcowych Mozarta i Brahmsa w wykonaniu Magdaleny Rezler-Niesiołowskiej i Jerzego Maciejewskiego.

W krótkim dwudziestoletnim okresie swego trwania Szczecińskie Towarzystwo Muzyczne im. H. Wieniawskiego w znaczący sposób uzupełniało działalność profesjonalnych placówek muzycznych Szczecina — Filharmonii i Teatru Muzycznego. Czyniło to w warunkach nie zawsze sprzyjających — z ogromnym nakładem starań, a z minimalnymi środkami finansowymi. Z okazji jubileuszu życzy się zazwyczaj następnego oraz jeszcze bardziej owocnej działalności. Na takie życzenia STM bezwzględnie zasługuje, a jeszcze bardziej — na życzenia, by spotkało się z bardziej adekwatnym swej randze poparciem finansowym, poparciem nie tylko ze strony władz miejskich czy wojewódzkich, lecz także naszych potentatów przemysłowych — stoczni, portu, Zakładów Chemicznych „Police" oraz wielu innych, którym zależy na tym, by Szczecin przestał być kulturalną prowincją.

Jan GORZELANY

OD ubiegłego roku wyraźnie zmalało tempo przeładunków w naszych portach. Początkowo zabrakło na placach składowych naszego czołowego surowca dewizowego czyli węgla. Potem zmniejszały się ilości innych wyrobów, tradycyjnie eksportowanych. Równocześnie malała także ilość towarów importowanych. Wyniki pierwszego kwartału tego roku świadczą o minimalnej, aczkolwiek wyraźnej poprawie w dziedzinie eksportu, niestety w porównaniu z rokiem ubiegłym odnotowano spadek w imporcie. Polepszenie w eksporcie spowodowały przede wszystkim większe ilości węgla, sprzedawane zagranicznym odbiorcom, zmniejszający się import dotyczy głównie wyrobów przemysłu elektromaszynowego i metalurgii.

Ogólnie się mówi, że w handlu zagranicznym coś drgnęło. Świadczy o tym także wzrost przeładunków w naszych portach.

NA ZDJĘCIU: port gdański — załadunek drutu walcowanego, przeznaczonego dla Szwecji.

(CAF — Ukiejewski)

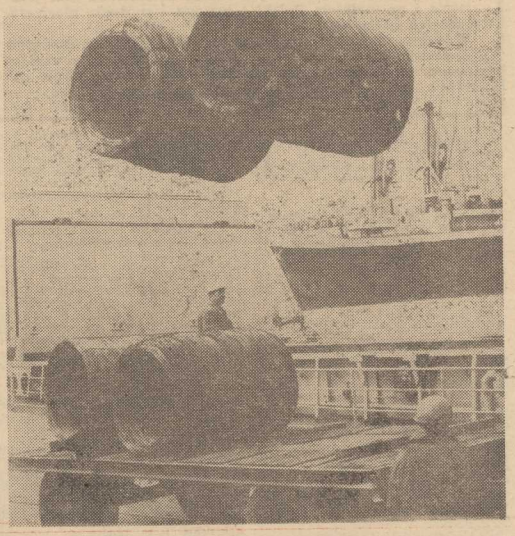

Gra o wielką stawkę

Kredyt dla zaradnych

OD POCZĄTKU kwietnia obowiązują w przedsiębiorstwach kolejne, nowe reguły ekonomicznej gry. Dotyczą one kontaktów fabryk z bankami, a przede wszystkim zasad kredytowania zamierzeń, na które nie starczy własnych środków. Choć może się wydawać, że jest to sprawa wyłącznie między przedsiębiorstwami a bankami — innowacje te mogą przynieść poważne zmiany w wielu dziedzinach życia gospodarczego.

WEDŁUG zreformowanych zasad — kredyt bankowy ma wspierać przede wszystkim te przedsiębiorstwa, które swą działalnością dają gwarancję jego spłaty Równocześnie pożyczki udzielane będą na cele, które przyniosą korzyść nie tylko przedsiębiorstwu, ale i gospodarce narodowej Mówiąc najprościej — pieniądze mają być lokowane tam, gdzie przyniosą zysk. Zysk zaś mogą osiągnąć przedsiębiorstwa zaradne

Nie mogą natomiast liczyć na bankowe pożyczki zakłady przynoszące straty, jak to często dotychczas bywało Pieniądze z państwowej kasy mają sprzyjać wzrostowi produkcji — czynnika decydującego o wielkości dochodu narodowego, od którego zależy poziom życia nas wszystkich. Zmiana zasad kredytowania jest więc jednym z elementów gry o wielką i ważną dla nas stawkę.

NIE sprzyja przedsiębiorstwom sytuacja zaopatrzeniowa i wiele niejasności związanych z możliwościami i drogami uzyskania surowców. Niełatwe są też decyzje w sprawach zatrudnienia, szczególnie tam, gdzie wyłania się konieczność ograniczenia liczby pracowników. W tych trudnych momentach wyraźnie dokucza brak samorządu pracowniczego.

Licząc się z koniecznością adaptacji fabryk do nowych zasad — nowe przepisy dotyczące współpracy z bankami wprowadzone zostały dopiero od kwietnia. Tam, gdzie poczyniono choćby pewne przymiarki do zmian — lepsze są warunki do rozmów z bankami, gdzie rzecz zbagatelizowano, lub dotychczasowe próby zmian nie wypadły najpomyślniej — może być trudniej. Ale jeszcze są szanse. Tyle, że teraz działać już trzeba przymusem dyktowanym przez życie.

Egzystencja przedsiębiorstw zależy w dużej mierze od nich samych. Przystępna trudna, pełna jeszcze niewiadomych, ale jeśli chcemy mówić o efektywności gospodarowania i oglądać te efekty na własne oczy — trzeba zdobyć się na posunięcia radykalne Takim właśnie jest wprowadzenie w życie znacznie wcześniej zapowiadanych nowych warunków kredytowania Warunki to dość brutalne: pierwszeństwo otrzymują bowiem zaradni, ale tylko tacy wytwórcy mogą gwarantować społeczeństwu poprawę rynkowego zaopatrzenia, rozwoju eksportu bez którego nie stać nas na import niezbędnych towarów i surowców, stworzenie szans na zwiększenie budownictwa mieszkaniowego czy też dostarczenie rolnictwu w miarę szybko, niezbędnych maszyn i urządzeń.

Elżbieta BŁACHOWICZ
(KAR)

Czy szpitale muszą być budowane przez 15 lat?

JAK wykazuje statystyka, w Polsce na 10 tys. mieszkańców przypada 68 łóżek szpitalnych, podczas gdy w ZSRR 123 łóżka, w NRD 105 łóżek, w CSRS 77 łóżek. Problem szpitalnictwa ma u nas szczególny wymiar. Nie tylko brakuje miejsc w szpitalach, ale część obiektów jest mocno wyeksploatowana, niekiedy nadmiernie zagęszczona i nie odpowiada dzisiejszym wymogom medycyny.

JAKIMI zatem metodami doprowadzić do poprawy sytuacji, do takiego zdyscyplinowania działań inwestycyjnych, aby plany były wykonywane? Co zrobić, aby szpitale nie były budowane przez 15 lat?

Baza materialna służby zdrowia w ostatnim dziesięcioleciu rozwijała się znacznie wolniej niż cała gospodarka narodowa Dlatego opracowano program rozwoju służby zdrowia do 1990 roku, który przewidywał m. in. przekazanie obiektów z 230 tys. łóżek Dotychczasowa jego realizacja przyniosła 40,4 tys. nowych łóżek Niezadowalające wyniki uzyskano również w rozbudowie ośrodków zdrowia, miejsc w domach pomocy społecznej, żłobków i przychodni zdrowia Spowodowane to zostało m. in. niedostatecznym finansowaniem — od 1,1 proc. do 1,6 proc. udziału w globalnych inwestycjach gospodarki narodowej, łącznie z narodowym funduszem ochrony zdrowia

W ub r podjęto kroki zaradcze zmierzające do zapewnienia niezbędnych materiałów, sprzętu oraz wykonawstwa, co przyniosło pozytywne efekty Oddano do użytku ok. 4,7 tys. łóżek, 7 nowych szpitali i rozpoczęto zagospodarowywanie 12 obiektów z ponad 3,5 tys. łóżek W budowie znajduje się ponad 60 szpitali, w tym część finansowanych ze środków NFOZ. Wyniki osiągnięte w 1981 r. są lepsze niż w latach poprzednich, jednak z uwagi na „poślizg" z roku 1980, zadanie nie zostało wykonane

W DALSZYM ciągu największą bolączką jest przeciągająca się budowa szpitali. Złym przykładem może być np powstający od 10 lat szpital w Sokołowie Podlaskim. Wykonawca określa możliwość tzw przerobu w br. na ok. 6 mln zł, co oznacza, że obiekt ten może być jeszcze w budowie przez dalszych 5 lat Nie lepiej przedstawia się sytuacja, jeśli chodzi o placówki służby zdrowia ze środków NFOZ. Każdy przypadek opóźnienia przekazania szpitala, czy przychodni do użytku, to też bezpośrednia strata — wobec stałego wzrostu cen w budownictwie — społecznych złotówek.

Niedostateczne wywiązywanie się z zadań zrodziło przekonanie, że budowlani nie chcą wznosić obiektów służby zdrowia. Jest to pogląd niezgodny z rzeczywistością, gdyż na przeszkodzie stoją nie zła wola lecz braki kadrowe i materiałowe. Szczególnie trudno pod tym względem zapowiada się rok bieżący. Nie ma chyba przedsiębiorstwa budowlanego w kraju, które sfinalizowałoby umowy na dostawę wszystkich potrzebnych mu materiałów Trzeba też doprowadzić do tego, aby budowa szpitala była dla przedsiębiorstw nie tylko możliwa, ale i opłacalna Myśli się np o wyższych marżach dla firm zaopatrujących w materiały przedsiębiorstwa budujące szpitale

SZYBKA poprawa bazy materialnej służby zdrowia wymaga obiektów o wysokiej jakości. Nie można bowiem w okresie ostrego deficytu materiałów dopuszczać do ich marnowania, np w drodze nie kończących się przeróbek Dlatego też konieczne jest współdziałanie budowniczych i inwestorów w końcowej fazie oddawania obiektu Przedsiębiorstwa budowlane muszą dbać o to, aby przyjmowane przez nie zadania były realne, tzn. możliwe do wykonania w określonym terminie.

Gęś zamiast kury

W POŁOWIE lutego br w zakładach drobiarskich w Leszczynach (woj katowickie) pozbawiono życia ostatniego kurczaka Od tego czasu, ze względu na brak paszy zaprzestano tam hodowli drobiu W ub r. dostarczono z Leszczyn 19 tys ton mięsa drobiowego Celem częściowego choćby wykorzystania tego wzniesionego przed 6 laty, kosztem ponad pół miliarda zł obiektu, postanowiono prowadzić w nim ubój gęsi, na hodowle których nastawiają się okoliczne fermy Planuje się, że jeszcze w tym roku zakłady w Leszczynach dostarczą do śląskich sklepów ok. 250 ton gęsiny Dobre i to

Z Sieradza w... kosmos!

NA karty dziejów kosmonautyki Sieradz dostał się za sprawą Aregos Szternfelda Ten fakt jest w nadwarciańskim grodzie szczególnie podkreślany Toteż gdy niedawno ukazała się książka Władysława Geislera o Szternfeldzie — 200 jej egzemplarzy wykupiono w miejscowej księgarni niemal jednego dnia

Sieradzanie, którzy dbają o swoich „wielkich" — zamierzają utworzyć stałą ekspozycję dokumentów związanych ze swoim znakomitym ziomkiem.

Książka Wł. Geislera, która znalazła się w zbiorach sieradzkich dokumentów związanych z życiem uczonego, zawiera pewną interesującą i jakże aktualną myśl badacza kosmosu: „Największym osiągnięciem ery kosmicznej jest pokój. Dlaczego? Jeśli rakieta, zaopatrzona w dodatku w głowicę termojądrową, a wystrzelona z najwyższą precyzją z drugiego końca świata może trafić na moje biurko, przy którym właśnie pracuję i jeśli właśnie to samo może przydarzyć się każdemu człowiekowi na drugim końcu świata, to wojna — moim zdaniem, jest w zasadzie niemożliwa".

„Modus" dla dzieci

ZAKŁADY odzieżowe „Modus" w Inowrocławiu od dwóch miesięcy produkują dodatkowo — z resztek tkanin — spodnie dla dzieci, szyją je uczennice przyzakładowej szkoły zawodowej. Pierwszą partię spodenek otrzymał miejscowy dom dziecka, następne — po ok. 150 par miesięcznie — trafią na rynek. Dotychczas krawieckie odpady „Modus" przekazywał do wydzielonego sklepu lub sprzedawał rzemiosłu.

Temat na dziś

„Anonimy" codzienności

NASZA rzeczywistość pełna jest jeszcze różnych niedomogów, faktów budzących sprzeciw i zjawisk wymagających przeciwdziałania. Przeciętny obywatel raz po raz styka się z „niedoróbkami" i „nawalankami", albo dowiaduje się o nich od kolegów, znajomych, ze środków masowego przekazu. A to czegoś nie dowieziono, o czymś zapomniano, albo komuś się — po prostu — nie chciało

Za każdym takim negatywnym faktem stoi jednak — z reguły — konkretny człowiek. Niestety, przeważnie anonimowy. Nie wiadomo więc do kogo mieć pretensję o to, że nie dowieziono na czas mleka do sklepu, albo że zabrakło chleba Nieznani pozostają w większości przypadków, autorzy fuszerek w nowo oddawanych mieszkaniach, bo jak ustalić, kto zaspawał przepływ wody w instalacji centralnego ogrzewania lub kto podłączył krany do ślepego przewodu

Głęboką tajemnicą okryte są także nazwiska różnych pseudowynalazców i pseudoracjonalizatorów, którzy wzięli pieniądze za pomysły nie mające nic wspólnego ze zdrowym rozsądkiem i przynoszące ewidentne szkody nam wszystkim, jak też „twórców" decyzji budzących niemałe zdziwienie ogółu.

W sytuacji anonimowości ludzi, którzy nienależycie wykonując swoje obowiązki, powodują szkody, wyciągamy krańcowe wnioski i obarczamy winą wszelkie władze z centralnymi włącznie.

Inny aspekt tego zjawiska wynika z jego masowości. Większość z nas przyzwyczaiła się już do tego, że niektóre sprawy mogą być postawione na głowie. Aby np. wstawić szybę trzeba przynieść okno do szklarza, aby naprawić samochód należy samemu kupić i dostarczyć części do warsztatu.

Przyczyny powstawania różnorodnych zaniedbań i nonsensów są niewątpliwie złożone. Część z nich ma charakter względnie obiektywny, gdy wynika z permanentnych braków materiałów, surowców, narzędzi itp Jednakże swój znakomity udział ma tu również w miarę powszechna tolerancja wobec nieróbstwa i niewywiązywania się z podstawowych obowiązków, za które określeni ludzie biorą — niemałe niekiedy — pieniądze.

Dziś nie trzeba chyba nikogo przekonywać, że musimy s z tymi praktykami. Dobry początek dali tu wojskowi. Przykładem choćby ostatnia akcja przeglądu jednostek organizacyjnych, przedsiębiorstw i zakładów, pod kątem przygotowania do wiosennych prac polowych. Ukarano wielu winnych skandalicznych zaniedbań. Powstaje jednak od razu pytanie: gdzie byli ludzie odpowiedzialni za nadzór nad tymi źle pracującymi zakładami? Dlaczego to tolerowali? Wojsko ich przecież nie zastąpi i nie jest do tego powołane. Fałszywa tolerancja wobec osób powodujących określone szkody gospodarcze i społeczne, a także ukrywanie nieudolności swych znajomków i pociotków zbyt drogo nas kosztuje. Będąc tolerancyjnym wobec nich, jest się przecież jednocześnie nietolerancyjnym wobec ogółu społeczeństwa, które na tym bezpośrednio traci. Ale, aby przerwać w końcu ten zaklęty krąg, należy rozliczać nie tylko bezpośrednich sprawców zaniedbań, lecz także osoby nadzorujące, odpowiedzialne za ich pracę.

Grzegorz WOLFF (KAR)

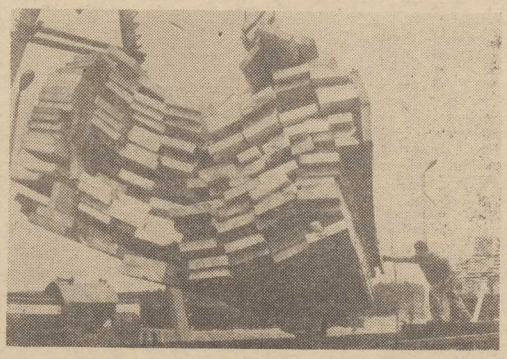

W GRANICZNEJ stacji PKP Gentusze k. Sobótki woj. białostockie trwają przeładunki radzieckich towarów. Dostarczane są m. in. lodówki, telewizory, traktory i maszyny rolnicze oraz zboże i nawozy mineralne. Poważną pozycję w radzieckich dostawach stanowi tarcica i wyroby z drewna z przeznaczeniem dla NRD.

NA ZDJĘCIU: przeładunek radzieckiej tarcicy przeznaczonej dla NRD.

CAF — Roman Sieńko

Chciał go rzucić... diabeł

GOŁUCHÓW niewielka miejscowość, położona przy ruchliwej drodze, prowadzącej z Łodzi przez Sieradz i Kalisz do Poznania obok znanego neorenesansowego zamku-muzeum posiada wiele innych ciekawych osobliwości. Należy do nich na pewno największy w Wielkopolsce i szósty co do wielkości w kraju głaz narzutowy. Jest to szary granit skandynawski z wyraźnie zaznaczonymi powierzchniami, wygładzonymi przez lodowiec. Wymiary głazu są imponujące. Długość jego wynosi 8,5 m, szerokość 6,5, wysokość 3,5 m a obwód aż 22 m.

Ten olbrzym od dawna zaciekawiał ludzi i był tematem wielu legend.

Podobno chciał go rzucić na Kalisz... diabeł, gdy rozgniewał się na jego mieszkańców. Głaz był jednak bardzo ciężki i gdy zapłały pierwsze kury, diabeł był jeszcze daleko od miasta. Upuścił więc go w lesie, gdzie pozostał do dziś...

ALISTAIR MacLEAN

Przekład: Robert Ginalski

38

Przez trzy lata mojej służby na „Campari" rzadko widywałem na śniadaniu w jadalni więcej niż pół tuzina pasażerów. Większość zamawiała je do apartamentów lub na prywatne werandy przed swymi kabinami. Z wyjątkiem kilku aperitifów, po których następowały wyborne dania Antoine'a lub Henriquesa, nic poza dobrym pogrzebem nie było w stanie tak pozytywnie wpłynąć na więzy towarzyskie pasażerów. Brakowało tylko siedem, osiem osób.

Przy moim stole miałem pełny komplet, oczywiście z wyjątkiem inwalidy, pana Cerdana. Powinienem wprawdzie trzymać wachtę, jednak kapitan zadecydował, że ponieważ za kołem stał dobry sternik, a w promieniu siedemdziesięciu mil nie było żadnego lądu, młody Dexter, który zwykle trzymał wachty ze mną, poradzi sobie sam na czas śniadania.

Jeszcze nie zdążyłem przysunąć sobie krzesła, a już panna Harrbride wbiła we mnie paciorkowate oczy.

— A cóż się panu przydarzyło, młody człowieku? — zapytała.

— Prawdę mówiąc, panno Harrbride, sam nie wiem.

— Co takiego?

— To prawda. — Przybrałem możliwie najbardziej zawstydzony wyraz twarzy. — Wczoraj w nocy stałem na pokładzie łodziowym, a następne co pamiętam, to że leżałem w luce odpływowej ze zranioną głową... upadając musiałem chyba uderzyć w żurawik. — Historyjkę miałem już przygotowaną zawczasu. — Doktor Marston uważa, że była to kombinacja udaru słonecznego — prawie cały dzień czuwałem nad załadunkiem, a zapewniam, że było naprawdę gorąco — i faktu, że z powodu kłopotów w Kingston i spowodowanego przez nie opóźnienia, niewiele spałem przez ostatnie trzy dni.

— Muszę przyznać, że na „Campari" ciągle się coś dzieje — odezwał się Miguel Carreras. Na twarzy miał wyraz powagi. — Jeden człowiek zmarł na atak serca, czy co to było, następny zginął... chyba nie znaleziono jeszcze waszego ochmistrza?

— Niestety nie, sir.

— A teraz jeszcze pan chodzi w bandażach. Miejmy nadzieję, że na tym będzie koniec.

— Kłopoty zawsze chodzą trójkami, sir. Jestem pewien, że to już koniec. Nigdy przedtem...

— Młody człowieku, niech no się panu przyjrzę — dobiegł mnie stanowczy głos od stolika kapitańskiego. Pani Beresford, moja ulubiona pasażerka. Obróciłem się na krześle i zobaczyłem, że pani Beresford, zwykle siedząca plecami do mnie, było teraz całkiem odwrócona. Obok niej książe Hartwell, w przeciwieństwie do poprzedniego wieczoru, nie miał problemów z poświęceniem całej swojej uwagi Susan Beresford — siedząca zwykle po jego prawicy druga atrakcja, zgodnie z najlepszymi tradycjami światka teatralnego, rzadko wstawała przed południem. Pani Beresford badała mnie przez dobre dziesięć sekund.

— Nie wygląda pan zbyt dobrze, panie Carter — oświadczyła wreszcie. — Skręcił pan szyję, prawda? Nie musi się pan odwracać, mówiąc do mnie.

— Trochę — przyznałem. — Jest jeszcze nieco sztywna.

— A na dodatek jeszcze potłukł pan plecy — dodała z triumfem. — Widać ze sposobu, w jaki pan siedzi.

— Prawie nie boli — odparłem dzielnie. Na dobrą sprawę wcale mnie nie bolały, ale jeszcze nie przywykłem do noszenia broni za paskiem i kolba wciąż dźgała mnie boleśnie w dolne żebra.

— Udar słoneczny, tak? — Na jej twarzy malowała się szczera troska. — I brak snu. Powinien pan być w łóżku. Kapitanie Bullen, odnoszę wrażenie, że przemęcza pan tego młodego człowieka.

— Ciągle to powtarzam kapitanowi, proszę pani — odrzekłem. — Ale on na mnie nie zwraca najmniejszej uwagi.

Kapitan Bullen uśmiechnął się lekko i powstał. Jego oczy, przesuwające się wolno po pokoju, miały wyraz człowieka który żąda uwagi i ciszy. Osobowość tego mężczyzny była tak silna, że dopiął swego w równe trzy sekundy.

(cdn)

500 wioślarzy startowało na Dziewokliczu

Politechnika zdobyła puchar I sekretarza KW PZPR

Na zdjęciu: zwycięzcy wyścigu „ósemek" na mecie regat.

Foto: Z. Jodkowski

Z UDZIAŁEM blisko 500 zawodniczek i zawodników z klubów szczecińskich, krajowych oraz HSG Rostock (NRD), w piątek i sobotę odbywały się na Dziewokliczu 1-majowe regaty wioślarskie o puchar I sekretarza KW PZPR, organizowane w naszym mieście już po raz dwudziesty czwarty.

O GŁOWNE trofeum imprezy walczyły trzy uczelniane „ósemki" reprezentujące: Politechnikę Szczecińską, Akademię Rolniczą i Wyższą Szkołę Morską. Osada Pomorskiej Akademii Medycznej nie stawiła się na starcie, a „ósemki" Wyższej Szkoły Pedagogicznej nie dopuszczono do zawodów, ze względu na to iż regulamin regat nie zezwala na udział w nich studentów czynnie uprawiających wioślarstwo, których zamierzano wystawić w reprezentacji tej uczelni. Jest to zasada wielce kontrowersyjna, która wywołała wśród obserwatorów regat liczne różnice zdań.

Puchar I sekretarza KW PZPR przypadł w udziale „ósemce" Politechniki Szczecińskiej — 3.51,6, która stoczyła zaciętą walkę z osadą Wyższej Szkoły Morskiej — 3.51,2. Na trzecim miejscu dopłynęła do mety drużyna Akademii Rolniczej, która uzyskała czas 4.38,7. Wręczenia pucharu dokonał I sekretarz KW PZPR — Stanisław Miśkiewicz w towarzystwie sekretarza KW prezesa ZS AZS — Zdzisława Pędzińskiego. Obok przedstawicieli władz partyjnych na regaty przybyli również: wojewoda szczeciński — Stanisław Malec oraz wiceprezydent Szczecina — Bogdan Krupa.

Osada Politechniki Szczecińskiej, która zdobyła główne trofeum regat płynęła w składzie: G. Pobłocki, J. Kuźniar, R. Drozd, K. Wojtkun, L. Czarnecki, W. Korościk, H. Sapa, A. Szydełko i J. Maderski (sternik).

W CZASIE dwudniowych regat na Dziewokliczu, najwięcej punktów w klasyfikacji o puchar prezesa OZTW zdobył Stoczniowiec Gdańsk — 33 przed Gedanią Gdańsk i MKS Wałcz — po 21. Natomiast w klasyfikacji PZTW zwyciężył Stoczniowiec — 69 pkt przed AZS Szczecin — 54 i Skrą Warszawa — 53 punkty.

Piątkowo-sobotnia impreza stała się również okazją do wręczenia 30 utalentowanym wioślarkom i wioślarzom kółek olimpijskich.

Obok biegu głównego przeprowadzono także liczne wyścigi w kategorii młodzików, juniorów i seniorów. A oto wyniki finałowych biegów seniorskich.

PIĄTEK

SENIORKI.

Czwórki ze sterniczką — 1. Gedania Gdańsk (Kiełsznia, Niebrzydowska, Kaczorek-Wagner, Kwella, sterniczka — Malinowska) — 5.07,4; **jedynki** — **finał „A":** 1. Dziadura — Stoczniowiec Gdańsk — 5.40,0; **dwójki bez sterniczki** — 1. Stoczniowiec Gdańsk (Iwona Giernatowska, Jolanta Giernatowska) — 6.01,0.

SENIORZY:

Dwójki podwójne: 1. Stoczniowiec Gdańsk (Mruk, Muszarski) — 7.59,1; **dwójki bez sternika:** 1. Budowlani Płock (Kominiak, Szlachta) — 8.18,1; **jedynki:** 1. Michalski (AZS Gdańsk) — 8.33,0; **dwójki ze sternikiem:** 1. Skra Warszawa (Ciszek, Skwarski, sternik Malicki) — 8.29,0.

SOBOTA

SENIORKI: **dwójki podwójne:** 1. Gedania Gdańsk (Niebrzydowska, Kiełsznia) — 4.19,2; **czwórki podwójne ze sterniczką:** 1. AZS AWF Poznań (Marchlewska, Dzieszkowska, Stanna, Zagorska, st. Różańska) — 4.12,9.

SENIORZY: **czwórki ze sternikiem:** 1. Dolmel Wrocław (Łasicki, Lubicki, Błoch, Żurek, st. Pastucha) — 7.33,8; **dwójki podwójne:** 1. AZS Gdańsk (Borkowski, Kaczorek) — 7.34,8; **dwójki bez sternika:** 1. Skra Warszawa (Skwarski, Ciszek) — 7.58,2; **jedynki, finał „A":** 1. Tobolski — AZS Poznań — 8.25,1; **dwójki ze sternikiem:** 1. Stoczniowiec Gdańsk (Beszterda, Jarzembowski, st. Guziński) — 8.30,0; **czwórki bez sternika:** 1. Gedania Gdańsk (Kozikowski, Kacmajer, Paprocki, Łasa) — 7.14,9.

Wśród młodzików dwójki bez sternika wygrali Rosiński i Krzywania z Czarnych Szczecin; wśród juniorek młodszych pierwsze miejsce w dwójkach bez sterniczki zajęły ich klubowe koleżanki Szymańska i Łaszkowska. Dwójki podwójne juniorów młodszych wygrali Stefanowski i Gawkowski z AZS Szczecin. W jedynkach w kategorii juniorów młodszych Szymański z AZS Szczecin był drugi, a w dwójkach ze sternikiem osada Czarnych Szczecin zajęła tę samą lokatę. **(ja)**

Przed „Espana 82"

MECZ za meczem rozgrywa podczas europejskiego tournee piłkarska reprezentacja Peru. W środę pokonała w Paryżu Francję 1:0, a już w piątek zmierzyła się w Liege z klubową drużyną tego kraju Seraing, która w przyszłym sezonie występować będzie w ekstraklasie.

Peruwiańczycy tym razem przegrali 1:2 (0:2) doznając pierwszej porażki podczas swojego tournee. Bramki dla gospodarzy zdobyli: Claesson w 15 min. i Olaechoa (samobójcza) w 33 min. dla Peru — La Rosa w 61 min.

Piłkarze reprezentacji Kamerunu przeciwnik Polaków w „Espana 82" zmierzyli się w kontrolnym meczu z drużyną Senegalu. Zwyciężyli gospodarze, piłkarze Kamerunu 2:1 (1:0). Obie bramki dla Kamerunu zdobył Manga Onguene.

Boniek i Platini w Juventusie

PRZED kilku dniami Juventus Turyn podpisał kontrakt ze Zb. Bońkiem, a w piątek działacze klubu zakomunikowali, że po mistrzostwach świata grać będzie w drużynie Juventusu także świetny piłkarz francuski — Michel Platini. Agencje nie podały ceny, jaką zapłaci Juventus klubowi St. Etienne za jego najlepszego piłkarza, ale będzie to z pewnością suma niebagatelna. Platini jest bardzo wysoko notowany we włoskim światku piłkarskim. Takiej parę piłkarzy jak Boniek, za którego zapłacono 1,8 mln dolarów i Platini pozazdrościć Juventusowi mogą najlepsze europejskie kluby.

Wyniki i tabele

I liga piłkarek ręcznych

Unia — Skra	28:37	28:21
Start — Pogoń	19:27	23:31
Ruch — AZS Wr	24:29	30:35
Cracovia — AZS K	30:23	24:22
Otmęt — AKS	19:19	15:27

TABELA

1. AKS	56:12	872—687
2. AZS Wr	51:17	922—795
3. Ruch	44:24	876—805
4. Cracovia	42:26	867—798
5. AZS K	38:30	12—732
6. Pogoń	36:32	765—764
7. Start	29:39	767—796
8. Skra	24:44	712—798
9. Unia	13:55	751—824
10. Otmęt	7:61	763—938

I liga piłkarzy ręcznych

Hutnik — Korona	22:21	28:28
Pogoń Z. — Wybrzeże	23:23	23:22
Śląsk — Gwardia	26:19	23:26
Anilana — Pogoń Sz.	29:28	31:26
Grunwald — AZS W-wa	36:20	35:[illegible]

TABELA

1. Śląsk	51:9	924—775
2. Wybrzeże	46:14	839—741
3. Hutnik	40:20	825—747
4. Anilana	36:24	755—719
5. Grunwald	35:25	901—775
6. Pogoń Z.	28:34	733—767
7. Korona	20:40	790—827
8. AZS W-wa	20:40	667—742
9. Gwardia	16:44	715—797
10. Pogoń Sz.	10:50	768—913

W telegraficznym skrócie

NIEOCZEKIWANYM rozstrzygnięciem zakończył się turniej tenisowy w Madrycie. Rozstawiony z nr 1 Ivan Lendl przegrał w finale z Guillermo Vilasem 7:6, 6:4, 0:6, 3:6, 3:6.

ZWYCIĘZCĄ kryterium MON został Z. Szczepkowski 93 pkt, wyprzedzając A. Zagajewskiego — 89 pkt (obaj Legia). Trzecie miejsce zajął radziecki kolarz R. Galaletdinow — 79 pkt.

AMERYKANIN Jeff Bradley wygrał czwarty etap rozgrywanego we Francji wyścigu amatorów „Ruban Grantier Breton". Bardzo dobrze spisał się R. Szurkowski, który finiszował na drugiej pozycji w tym samym czasie co Bradley.

Arkonia nadal wygrywa

TRWA zwycięska passa piłkarzy Arkonii w rozgrywkach o mistrzostwo III ligi. Wczoraj na boisku w Lasku Arkońskim gwardziści pokonali „jedenastkę" Wisły Tczew 1:0 (0:0). Zwycięskiego gola zdobył Schab w 75 min. meczu. Mimo zdobycia dwóch punktów lider nie zachwycił grą swych sympatyków... **(K)**

Tu toto

DUŻY LOTEK

I losowanie:

4 — 9 — 28 — 35 — 36 — 45 — dod. 3

II losowanie:

1 — 11 — 17 — 25 — 34 — 40

Rozgrywki ligowe

Wisła — Pogoń 1:2

KIBICÓW którzy oczekiwali, że w sobotę zostanie wyłoniony mistrz Polski spotkał zawód. Miejscowa stal zastosowała na własnym stadionie lidera piłkarzy wrocławskiego Śląska, wygrywając 4:1. A że Śląsk wykorzystał piłkarze wicelidera — Widzewa Łódź wygrywając z Arką Gdynia o siebie 2:0 — przewaga Śląska nad obrońcą tytułu mistrzowskiego zmalała do 1 pkt. Śląsk w zdobyciu tytułu mistrzowskiego musi więc wygrać ostatni mecz. Wisła we Wrocławiu. Rozstrzygnęła tę sprawę spadek do II ligi. Łódzki Motor przegrał u siebie z Ruchem Chorzów i po dwuletnim pobycie w I lidze opuszcza tej szczebel.

WISŁA KRAKÓW — POGOŃ SZCZECIN 1:2 (0:0). Bramkę dla Wisły uzyskał Michał Wróbel w 79 min., a dla Pogoni: Zbigniew Czepan w 47 min. z karnego oraz Andrzej Krawczyk w 60 min. Widzów 10 tys. Żółta kartka — Zdzisław Kapka (Wisła).

Ostatni w wiosennej rundzie mecz piłkarski w Krakowie stał na przeciętnym poziomie a zwycięstwo szczecińskiej Pogoni było zasłużone. Krakowianie długimi okresami zamykali Pogoń na jej połowie, ale kontry szczecinian przeprowadzane były w szybkim tempie i co najważniejsze skutecznie. Pierwszego gola Pogoń uzyskała w 47 min. ze strzału Zbigniewa Czepana który pewnie wykorzystał „jedenastkę" podyktowaną za ewidentny faul Szymanowskiego na Stelmaszuku. W 13 minut później kandydat do reprezentacji Polski na mistrzostwa Świata Turowski przeprowadził szarżę ofensywną. Andrzejowi Krawczykowi nie pozostało już nic innego, jak tylko strzelić do Wisłaczka: bramki. Szczecinianie po uzyskaniu drugiego gola wyraźnie potolgowali co pozwoliło Wiśle uzyskać wyraźniejszą przewagę. Jej efektem był jednak tylko jeden gol uzyskany przez Michała Wróbla w zamieszaniu podbramkowym.

I liga piłkarska

Widzew — Arka	2:0	(2:0)
Górnik — Gwardia	1:0	(0:0)
Stal — Śląsk	3:1	(3:0)
Wisła — Pogoń	1:2	(0:0)
Legia — Szombierki	0:0	
Bałtyk — Lech	1:0	(0:0)
Zagłębie — ŁKS	1:1	(0:0)
Motor — Ruch	1:2	(1:1)

TABELA

1. Śląsk	39:19	40—21
2. Widzew	38:20	44—30
3. Stal	35:23	32—24
4. Legia	34:24	38—28
5. Pogoń	32:26	43—42
6. Górnik	31:27	34—27
7. Gwardia	30:28	34—33
8. Zagłębie	29:29	24—29
9. Wisła	27:31	40—32
10. Szombierki	26:32	35—29
11. ŁKS	26:32	26—37
12. Lech	26:32	24—25
13. Bałtyk	26:32	23—33
14. Ruch	24:34	28—34
15. Arka	22:36	16—36
16. Motor	19:39	32—53

Po sześciu latach przerwy

„Wilki Morskie" w ekstraklasie!

POGOŃ — SPÓJNIA GDAŃSK 109:72 (58:28)

POGOŃ: Szewczyk — 17, Krawczyk — 18, Kałejta — 19, Caboń — 13, Krasoń — 11, Lamczyk — 16, Warszawski — 8, Majcherek — 6, Dziegielewski — 2, Węcławski — 2; SPÓJNIA: Zienkiewicz — 20, Pobubiński — 12, Kobylański — 10, Lubasiński — 6, Bernat — 4, Bielński — 6, Jargiełło — 8, Barnat — 6.

PO sześciu latach nieobecności „Wilków Morskich" wśród najlepszych drużyn koszykarskich kraju, w najbliższym sezonie znowu zobaczymy ten zespół w ekstraklasie.

Choć do końca II-ligowego maratonu pozostały jeszcze dwie kolejki spotkań, **szczecinianie po sobotnim zwycięstwie nad Spójnią Gdańsk 109:72 zapewnili sobie już awans.**

W PRZEWIDYWANIACH przedmeczowych nie liczono na tak wysoką wygraną. Wiadomo że gdańszczanie z rutynowanym Zienkiewiczem są zespołem który po prostu nie leży Pogoni. W dotychczasowych spotkaniach zawsze niemalże do końca trwała zacięta rywalizacja o końcowy sukces. Tym razem było inaczej. Już od początku meczu „Wilki Morskie" uzyskały zdecydowaną przewagę. Było to zasługą przede wszystkim doświadczonej „piątki" — Warszawski, Lamczyk, Caboń, Szewczyk i Krasoń. Szczególnie wyróżniał się ten ostatni, który umiejętnie dyrygował swoimi koleżankami. Uzyskanie aż 30-punktowej przewagi w I połowie spotkania umożliwiło trenerowi S. Rytko wprowadzenie na parkiet drugiej „piątki", składającej się z młodych koszykarzy. Podobnie jak starsi koledzy również i ich młodsi dublerzy zaprezentowali się bardzo dobrze nie tracąc nic z punktowej przewagi.

Po zakończeniu meczu publiczność zgotowała swym ulubieńcom długotrwałą owację.

SUKCESEM Spójni Stargard zakończył się mecz ze Startem Łódź. Stargardzianie przewodzący rozgrywkom w grupie „B" II ligi zwyciężyli swych rywali 109:84 (48:44). **(jk)**

Stal goni lidera

STAL STOCZNIA — LECHIA GDAŃSK 1:0 (0:0).

Bramkę zdobył Mostowski w 88 min. Sędziował P. Ignatowicz z Wrocławia. Widzów 1,5 tysiąca.

STAL STOCZNIA: Kalisz, Bartłomowicz, Czerbiński, Makowski, Kowalczyk — Kołanowski, Mostowski, Szostak (od 66 min. Jarosz), Błaszczyk (od 74 min. Paradą), Zambrzycki, Hawrylewicz.

LECHIA: Woźniak — Liedke, Gładysz, Gawara, Raczyński — Sałach, Górski, Kowalczyk — Bemowski, Bikiewicz, Wilczyński.

W MECZU tym spodziewano się po stoczniowcach drużynie która należy do ścisłej czołówki II ligi dobrej gry. Tymczasem z przebiegu spotkania nie znający aktualnej tabeli mieliby duże trudności ze wskazaniem który zespół walczy o awans a który broni się przed degradacją. Trzeba przyznać, że lechici zaprezentowali się w Szczecinie jako zespół bardzo wyrównany mający dobrze zorganizowaną obronę oraz umiejący groźnie kontratakować.

Drużynę tę wyraźnie wzmocniło ostatnie przejście z Arki do Lechii dwóch piłkarzy — Bikiewicza i Bemowskiego. Ze strony tych zawodników Stali groziło największe niebezpieczeństwo. W 34 min. Bikiewicz był bliski zdobycia bramki ale piłka po jego strzale głową trafiła w poprzeczkę.

Stoczniowcy przez cały niemalże mecz mieli optyczną przewagę w polu. Jednak wraz ze zbliżaniem się na pole karne gości akcjom Stali brakowało skutecznego wykończenia. W zespole dawał się we znaki brak Benesza, który potrafi umiejętnie pokierować drugą linią. Także w nieco słabszej dyspozycji był najlepszy strzelec zespołu, Zambrzycki. To wszystko zadecydowało, że zamiast spodziewanego wysokiego zwycięstwa gospodarze wygrali tylko 1:0. Rozstrzygnięcie tego pojedynku nastąpiło w końcowych fragmentach gry, kiedy zawiedzeni i przemoczeni kibice zaczęli opuszczać stadion. Po niezbyt silnym strzale Parady pewnie dotąd broniący Woźniak wypuścił piłkę z rąk, którą stojący przy nim Mostowski umieścił w siatce.

* * *

MIŁĄ niespodziankę sprawili piłkarze Błękitnych Stargard, którzy odnieśli sukces remisując w Opolu z tamtejszą Odrą 1:1. Bramkę dla gospodarzy uzyskał Olesiak w 46 min. a wyrównał Wraga w 82 minucie. **(jk)**

II liga piłkarska

GKS — ROW	1:0	(1:0)
Tychy — Zagłębie	1:1	(1:0)
Piast — Stilon	0:0	
BKS — Gryf	4:1	(2:1)
Odra — Błękitni	1:1	(0:0)
Stal Stocznia — Lechia	1:0	(0:0)
Stoczniowiec — Urania	4:0	(1:0)
Górnik — Olimpia	1:1	(1:0)

TABELA GRUPY I

1. BKS	31:15	35—23
2. GKS	30:16	27—16
3. Stal Stocznia	30:16	34—24
4. Stilon	29:17	24—21
5. Zagłębie	27:19	33—28
6. Gryf	27:19	31—24
7. Piast	25:21	29—24
8. Górnik	23:23	33—24
9. Odra	23:23	36—27
10. Stoczniowiec	23:23	27—29
11. Tychy	22:24	29—19
12. ROW	20:26	29—34
13. Olimpia	19:27	29—31
14. Lechia	16:30	13—35
15. Błękitni	12:34	16—42
16. Urania	11:35	13—41

PONIEDZIAŁEK, 3 MAJA

DZIŚ: Marii, Antoniny
JUTRO: Moniki, Floriana

POGODA

ZACHMURZENIE zmienne, wzrastające do dużego, wieczorem deszcz. Temp. do 10 st. Wiatry południowo-zachodnie, silne i bardzo silne.

DZIŚ rano w Szczecinie ciśnienie wynosiło 1012 hPa (759 mm Hg). W ciągu dnia dość znaczny spadek ciśnienia.

TEATRY

MUZYCZNY (tel. 889-02) „Pimpinone" g. 18.30.

KINA

DELFIN (tel. 468-78) „Rdza" g. 13.15, 15.45, 18 — pol., l. 15; wtorek: g. 11, 13.15, 15.45; **COLOSSEUM** (tel. 458-18) „Saturn 2" g. 15, 17, 19 — ang., l. 15 (poniedziałek i wtorek); **KOSMOS** (tel. 380-04) „Alicja" g. 15, 17, 19 — pol.-belg., l. 12; wtorek: „Teheran 43" g. 9.30, 12.30, 15, 19 — radz.-szwajc., l. 15; **BAŁTYK** (tel. 733-35) „Dzieci wśród piratów" g. 15.30 — jap.; „Wielka majówka" g. 17.15, 19 — pol., l. 15; wtorek: „Cudowny kwiat" g. 15.30 — radz.; „Alicja" g. 17, 19; **POLONIA** (tel. 221-83d) „Dubler" g. 14.30 — fr. l. 12; „Seksolatki" g. 16.30 — pol., l. 15; „Dziewczęta z Nowolipek" g. 18 — pol. archiw., l. 12 (poniedziałek i wtorek); **PIONIER** (tel. 475-02) „Latający kufer" g. 10, 16.30 — pol.; „Superpotwór" g. 11, 13, 15 — jap.; „Miś" g. 17.30 — pol., l. 15; „Jajo węża" g. 19.30 — RFN, l. 18 (poniedziałek i wtorek); **ZAMEK** — „Ludzie godni szacunku" g. 17.30 — wł., l. 18; **KORAB** — „Partyzancka eskadra" g. 16.30, 19 — jug., l. 12; **DRUŻBA** (tel. 355-05) „Narzeczona na niby" g. 16, 18 — CSRS, l. 15; **MARS** — „Gangsterzy szos" g. 15.30, 17.30, 19.30 — kanad., l. 15; **SZMARAGDOWE** (Zdroje) „Vabank" g. 17.30, 19.30 — pol., l. 15; **PRZYJAŹŃ** (Dąbie) „Miłość ci wszystko wybaczy" g. 17.30, 19.30 — pol., l. 12; **1 MAJ** (Żydowce) „Dziedzictwo" g. 18 — ang., l. 18; **MEWA** (Żelechowo) „Konwój" g. 16.30 — USA, l. 15; **BAJKA** (Police) „Vabank" g. 17, 19 — pol., l. 15; **BIAŁY ŻAGIEL** (Trzebież) „ABBA" szw.; **GRYF** (Gryfino) „Uwaga żmije" radz. l. 12 — cz. I i II; **WISŁA** (Goleniów) „Czarny korsarz" wł., l. 15; „Przygody Ali Baby i 40 rozbójników" radz., l. 12; **INA** (Stargard) „Pogańska madonna" węg. l. 15; „Czarna kura" radz.

REPERTUAR KIN na podstawie informacji OPRF.

WYSTAWY

SALON MELOMANA — pl. Hołdu Pruskiego 8 — Grafika Małgorzaty Żurakowskiej g. 13—19.

DYŻURY

SZPITALE
CHIR. DZIECIĘCA — Unii Lubelskiej (dyżur ogólny); DYŻUR OPARZENIOWY — Wojciecha 7; POŁOŻNICTWO — Piotra Skargi; CHIR. DOROSŁYCH — Arkońska +Zdunowo; WEWN. — Rejonowy.

PRZYCHODNIE
DLA DZIECI — ul. św. Wojciecha 7 — g. 20—8; DLA DOROSŁYCH — Jedn. Narodowej 12 — g. 19—7; STOMATOLOGICZNA — Jedn. Narodowej 18 — g. 20—7; NAD ODRĄ 20 — g. 8—18.

APTEKI
AL. WYZWOLENIA 11 (dod. odtrutki i tlen) tel 422-46; KRZYWOUSTEGO 7a — tel. 366-73; LELEWELA 1 — tel. 726-24; STOŁECZYN, N/Odrą 20 — tel. 239-422; ZDROJE, Bat. Chłopskich 54 — tel. 612-573.

INFORMACJE
SŁUŻBA ZDROWIA — tel. 425-25 i 446-46 — g. 7—18;
KOLEJOWA — tel. 935;
USŁUGOWA — tel. 428-14 i 473-15;
RUCH STATKÓW — tel. 918;
STAN DRÓG — tel. 980 — g. 7—21.

POGOTOWIA
POGOTOWIE RATUNKOWE — tel. 999; POGOTOWIE MO — tel. 997; STRAŻ POŻARNA — tel. 998; POGOTOWIE DROGOWE — tel. 981; POGOTOWIE DZWIGOWE — tel. 982; POGOTOWIE ELEKTROWNI — tel. 991; POGOTOWIE GAZOWE — tel. 992; POGOTOWIE WODOCIĄGÓW I KANALIZACJI — tel. 994; POGOTOWIE LOKATORSKIE — tel. 986.

TELEWIZJA

PROGRAM I

15.25 — NURT — cywilizacja i kultura współczesna. 15.55 Program dnia. 16 Dla młodych widzów „Bractwo tropicieli". 16.15 Zwierzyniec. 17 Dziennik. 17.30 Echa stadionów. 17.50 Opole 79. 19 „Wojna naftowa". 18.20 Program wojskowy. 18.50 Dobranoc. 19 Rolnicze rozmowy. 19.15 „Już za dzień matura" — stres przedmaturalny. 19.30 Dziennik. 20.15 Teatr TV „To taki wiek" — C. K. Norwida. 20.50 Publicystyka międzynarodowa. 21.20 Piotr Milewski gra Wieniawskiego. 21.50 Wyspy na krańcu świata. 22.20 Dziennik. 22.40 Melodia na dobranoc.

PROGRAM II

17.25 Program dnia. 17.30 Kronika — „Bliżej wsi" (lok.). 18 BIS — powtórzenie z TV pr. I z soboty i niedzieli. 18 Gwiazdy kabaretu — Kazimierz Brusikiewicz. 18.40 Estrada poetycka. 19 Kronika (lok.). 19.30 Dziennik. 20.15 Jug. film kryn. „Dociec prawdy życia". 21.15 Film dokum. „Tam za polarnym kręgiem". 21.30 Program rozrywkowy TV CSRS.

WTOREK

PROGRAM I

8 TTR — j. polski. 6.30 TTR — historia. 10 Dziennik. 11 Plastyka. 13.30 Jak wprowadzać reformę gospodarczą. 14.30 RTSS — j. polski. 15.40 Program dnia. 15.45 Kwadrans z Artelem. 16 Dla młodych widzów — „Rejs Latającego Holendra". 16.30 Dla młodych widzów „Szansa Pigmeja". 17 Dziennik. 17.30 Klinika zdrowego człowieka. 17.50 Milion pogodnych nut. 18 Interstudio. 18.30 Wszystko o reformie. 18.50 Dobranoc. 19 Piosenki ze sceny. 19.30 Dziennik. 20.15 Film TV wł. „Zbuntowana". 21.40 „Kraj za miastem" — pr. red. rolnej. 22.25 Dziennik. 22.45 Melodie na dobranoc.

PROGRAM II

16.55 Program dnia. 17 J. rosyjski. 17.30 J. francuski. 18 BIS — powtórzenia z pr. I. „Godzina Róży Wiatrów". 19 Kronika (lok.). 19.30 Dziennik. 20.15 Wtorek melomana — utwory Chopina i Haydna, gra Emanuel Ax. 21.15 TV Poznań na antenie „Dwójki" — gawęda B. Kaczyńskiego o Ignacym Paderewskim. 21.45 Dezydery Chłapowski. 21.55 Nowości poznańskiego Studia Nagrań. 22.15 Kwadrans z Artelem.

UWAGA: TV zastrzega sobie zmiany w programie.

PROGRAM BERLIŃSKI

14.25 J. angielski. 15.25 Program dla szkół. 17 Wiadomości, gimnastyka. 17.15 Program rozrywkowy dla dzieci. 17.45 Rozmaitości. 18.50 TV dziecięca. 19 Ty i twoje zwierzęta. 19.25 Prognoza pogody, kronika. 20 Film krym. „Dr Crippen". 21.20 Czarny kanał. 21.40 Kronika. 21.55 Program baletowy. 22.55 Wiadomości.

WTOREK

7.55 J. angielski. 9.25 Kronika. 10 Film „Dr Crippen". 11.20 Czarny kanał. 11.40 Ty i twoje zwierzęta. 12.05 Wiadomości. 14.35 J. angielski. 15.05 J. rosyjski. 16.05 Śpiewa Karel Gott. 17 Wiadomości gimnastyka. 17.10 Jak by to było... 17.45 Pedagodzy — pedagogom. 18.15 Filmy rysunkowe. 18.45 Omówienie programu. 18.50 TV dziecięca. 19 Godzina z rodzicami. 19.25 Prognoza pogody, kronika. 20 „Prokurator ma głos". 21 Program dla wsi. 21.30 Kronika. 21.45 Mistrzostwa świata w boksie. 22.45 Wiadomości.

RADIO

PROGRAM I

WIADOMOŚCI: 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 22, 23.

13.55 Studio Relaks. 14.05 Propozycje do listy przebojów. 14.50 Wierszе Szymona Szymonowica. 15.10 Studio Młodych. 16.05 Muzyka i Aktualności. 16.40 Polskie pieśni i melodie. 17.10 Dzień w Polsce. 17.15 Koncert dnia — Rytmy młodych. 18.05 Czas refleksji. 18.30 Poloneza romantyczne. 19.30 Z naszej fonoteki. 20.05 Kalejdoskop dnia. 20.30 Koncert życzeń. 21 Komunikaty. 21.05 Kronika sportowa. 21.15 Wielkie dzieła, wielcy wykonawcy. 22.10 „Trzeci Maja" — audycja na podstawie dokumentów z tamtych czasów. 22.50 Śpiewa Zbigniew Wodecki. 23.40 Jazzowa dobranocka.

PROGRAM II

WIADOMOŚCI: 18.30, 15.30, 21.30, 23.50.

13.35 Ze wsi i o wsi. 13.50 Więcej, lepiej, nowocześniej. 14 Album operowy. 14.30 Jedna wielka rodzina. 14.50 Indywidualności muzyki rozrywkowej. 15.40 Ludzie i ich pasje. 16 Muzyczne intermezzo. 16.20 Fantazja, nauka, praktyka. 17 „Tylko dwie godziny". 19 Kompozytor tygodnia. 19.35 Świat baśni. 20 Najpiękniejsza jest muzyka polska. 20.45 J. rosyjski. 21 Recital wieczoru. 21.40 Wieczór literacko-muzyczny. 21.40 Zabawy przyjemne i pożyteczne. 22.10 Karol Szymanowski na płytach świata. 22.50 Proza w odcinkach „Kroniki" B. Prusa. 23 Koncert liryczny.

PROGRAM III

15.05 Posłuchane u innych. 15.30 Złote lata swingu. 16 Zapraszamy do Trójki. 19 Codziennie powieść. 19.30 Muzyka na Zamku Warszawskim. 19.50 „Czas nietoperza". 20 Studio nagrań. 20.40 Klub samouków 21 Bielszy odcień bluesa. 21.30 Klub samouków. 21.45 „Godzina jazzu". 22.45 „24 godziny w 10 minut". 23 Zapraszamy do Trójki.

PROGRAM IV

WIADOMOŚCI: 15, 17, 19, 22.30.

13.15 Trzy kwadranse jazzu (S). 14 Z muzycznych nagrań bratnich radiofonii (S). 14.30 Z kompozytorskiej teki (S). 15.05 Panorama literacka. 15.30 Popołudnie melomana (S). 17.05 Dla fonomatorów (S). 17.10 Dziennik (lok.). 17.15 Komentarz. 17.20 Co dalej? 17.40 Muzyczne aktualności (S). 18 Płyta dnia (S). 18.30 Poezja i muzyka. 19.05 Płyta dnia (S). — „Taranatella". 21.30 Wieczór w filharmonii (S). 21 Klub Stereo. 22.40 Nocne divertimento (S). 23.30 Głosy — instrumenty — nastroje (S).

NAUKA

MGR — matematyka, fizyka — 465-41. 6924-G

PRACA

POTRZEBNA opiekunka do rocznego dziecka. Szczecin, ul. Sławomira 3/3, po 16. 9099-G

KUPNO

MASZYNĘ do pisania — kupię. Tel. 463-11. 8765-G

GAŹNIK do Audi 80 L (1976) lub Passata L — kupię. Tel. 45-308. 8905-G

RÓŻNE

TELEPOGOTOWIE — Sławomir Martyniuk, tel. 88-474. 7850-G

TELEPOGOTOWIE Zdzisław Uznański tel. 22-85-97. 7126-G

TAPETOWANIE, malowanie — Ryszard Łysakowski, tel. 424-53. 6771-G

TAPETOWANIE, malowanie, Marian Fiuk, tel. 231-766. 8006-G

PRZESTRAJANIE UKF — Telesfor Śmiechowski, tel. 222-881. 8983-G

TRANSPORT — przeprowadzki — Marian Drozdowicz, tel. 769-30. 5191-G

TRANSPORT mebli, przeprowadzki — Henryk Kozłowski — 765-58. 7553-G

ROBOTY wykładzinowe i murarskie — Piotr Biegański, ul. Mickiewicza 28/4. 6772-G

DWA garaże do wynajęcia. Kozłowski. Kossaka 10 b. 8070-G

ZESPÓŁ muzyczny — Marek Obiaciński, 52-30-20. 8749-G

ZAMIENIĘ notarialnie przydział Fiata 126 na rok 1984 na przydział w roku 1982. Warunki do uzgodnienia. Telefon 79-30-70. 8737-G

TRZYCZĘŚCIOWĄ wieżę stereofoniczną zamienię na Fiata 126 p lub sprzedam. Telefon 613-411. 8698-G

NIETYPOWY garaż 6×3 zamienię na typowy z blachy falistej 5×3. Szczecin, ul. Kaliny 37/23. 8741-G

MEBLE swarzędzkie poleca sklep w Baczynie k. Gorzowa Wlkp. Tel. 120-29 — zapraszamy. 26-P

19 MARCA zaginął piesek — mieszaniec skrzyżowany z jamnikiem, grzbiet i boki czarne na karku duża biała łata, sierść długa prosta, ogon puszysty na końcu biały, na piersiach i brzuszku biały, łapki krótkie, biało-brązowe, czubek mordki biały. Serdecznie proszę o powiadomienie — ul. Rostworowskiego 31/7, tel. 728-26. Ostrzegam przed przywłaszczeniem. 8117-G

27 KWIETNIA zaginął piesek — mieszaniec dobrze ułożony, miał białe szelki, brązową smycz. Jest w trakcie leczenia pobiera silną serię zastrzyków. Znalazcę proszę o odprowadzenie. Nagroda. Wyzwolenia 21/8. 9053-G

SPRZEDAŻ

BŁOTNIKI przód i komplet naprawczy silnika samochodu Dacia — sprzedam. Telefon 92-26-93. 8758-G

ROWER „Uniwersal" turystyczny, szafę dwudrzwiową — sprzedam, ul. Cyryla i Metodego 1/5. 8778-G

BLACHĘ czarną o grubości 1 mm — sprzedam. Wiadomość: w Stargardzie pod nr telefonu 77-18-75. 30-P

OWCZARKA niemieckiego sprzedam. Boguchwały 16/9. 8768-G

LOKALE

KOŁOBRZEG — M-4 w pobliżu morza zamienię na podobne w Szczecinie. Wiadomość: Szczecin, al. Wojska Polskiego 17/41, po 18. 7415-G

TYCHY — pokój słoneczny, kuchnia, łazienka, 35 m kw., II piętro, c. o., zamienię na podobne w Szczecinie. Wiadomość: tel. 22-18-96 8758-G

MIESZKANIE w Szczecinie M-2, I p., śródmieście, zamienię na M-3 w Świnoujściu. Krzywoustego 61 a/2, tel. 472-20 8766-G

ODNAJMĘ pokój umeblowany c. o., kuchnia, łazienka wspólna. Dzierżona 17. 8780-G

DWA mieszkania własnościowe: M-3, telefon, balkon, Gontyny oraz 3 pokoje, telefon, balkon, I piętro, Śródmieście, zamienię na podobne 4—5-pokojowe. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 8296.

ZGUBY

BOGDAN ŻÓRAWEK zgubił wkładkę nr S-649452. 9093-G

WITOLD KRASOWSKI zgubił wkładkę Nr S-609522. 9120-G

EUGENIUSZ ŚWIDERSKI zam. Załom — zgubił wkładkę S-239069. 9111-G

ROMUALD KŁOS zgubił wkładkę zaopatrzeniową 777844. 9085-G

IWONA TOMAS zgubiła kartę wojewódzką D nr 147915. 8949-G

ZGUBIONO wkładki do dowodu osobistego na nazwisko Maria Szwajczuk S-206874, Ludwika Tumiłowicz S-903305. 8945-G

SKRADZIONO dokumenty, kartki wojewódzkie, wkładkę do dowodu na nazwisko Maria, Małgorzata Marcinowska, Beata, Jan Lewandowscy, nr wkładki S-763846, S-763847, nr kartek: 166494, 147978, 147211, 0208725. 8940-G

STANISŁAW GĄSECKI zgubił wkładkę do dowodu osobistego nr 1385. 8939-G

TERESIE MATYJI skradziono kartki wojewódzkie oraz wkładki nr S-933786, S-933797. 8935-G

IRENIE LEWANDOWSKIEJ — skradziono wkładkę nr 081410. 9028-G

WŁADYSŁAWOWI PROKOPCZYKOWI skradziono wkładkę zaopatrzeniową seria S-851435 9016-G

MIROSŁAW FELSKI zgubił wkładkę zaopatrzenia nr 925428. 9009-G

BEACIE STEFANIAK skradziono wkładkę do dowodu nr S-879763. 9007-G

KRZYSZTOF CZYŻ zgubił wkładkę do dowodu S-167257. 9067-G

JADWIDZE CZURAJ skradziono wkładkę do dowodu seria S-203067, kartę wojewódzką i żywnościową na miesiąc maj. 9066-G

KRYSTYNA, Józef, Robert, Marlena, Justyna Rutkowscy — zgubili wkładki do dowodu i kartki żywnościowe na miesiąc maj, nr wkładek: 621788, 621787, 621788, 621789, 621790. 9060-G

EWIE WIELOGÓRSKIEJ — skradziono wkładkę S-431648. 8913-G

HELENIE BRZEZIŃSKIEJ, Izabeli, Małgorzacie, Karolinie Szuszkiewicz i Katarzynie Iljutczyk skradziono kartki żywnościowe i kartki wojewódzkie „K" nr 197747 i 36637. 8906-G

ZGUBIONO torebkę z dokumentami i wkładkami WZS 447886 — Teresa Kuciarska, WZS 447887 Małgorzata Wrzesińska. 8894-G

HENRYK GAŁĘZIOWSKI zgubił wkładkę do dowodu osobistego S-448954. 8890-G

LEON GALASIŃSKI — zgubił wkładkę żywnościową nr S-187245. 8878-G

EWA WIŚNIEWSKA — zgubiła wkładkę nr 754313. 8868-G

WIESŁAWIE TERELAK skradziono kartkę wojewódzką, wkładkę zaopatrzeniową nr S-608625. 8820-G

Pracownicy poszukiwani

URZĄD WOJEWÓDZKI W SZCZECINIE
zatrudni
na okres letni w Ośrodku Kolonijnym w Pogorzelicy
SZEFA KUCHNI oraz KUCHARKI

Zgłoszenia przyjmuje Urząd Wojewódzki w Szczecinie — Zakład Działalności Socjalno-Bytowej, ul. Wały Chrobrego 4, p. 166, tel. 463-71.

1286a-K

Piromani

MINIONEJ niedzieli na ul. Jaracza 24 w Świnoujściu wybuchł pożar domu jednorodzinnego. Zapaliło się jednocześnie na parterze, piętrze i w piwnicy. Dzięki szybkiej interwencji straży — pożar udało się zlokalizować, niemniej jednak straty przekraczają 100 tys. zł.

Z relacji dyżurnych oficerów KW MO i Wojewódzkiej Komendy Straży Pożarnych wynika, iż podpalaczem jest syn właściciela posesji, 29-letni Bronisław J. Wskutek nieporozumień rodzinnych Bronisław J. na piętrze, parterze oraz w piwnicy rozlał denaturat, benzynę i podpalił. Sprawcę zatrzymano do dyspozycji prokuratora.

Podobny wypadek wydarzył się wczoraj późnym wieczorem w Podjuchach na ul. Krzemiennej. Jak nas poinformował dyżurny oficer WK Straży Pożarnych, zamroczony alkoholem pan domu w czasie nieobecności rodziny podpalił własne mieszkanie. Sam uległ przy tym nieznacznym poparzeniom.

Spłonęło wyposażenie pokoju i przedpokoju. Ogień ugasiły 4 sekcje strażackie. Straty — około 30 tys. zł. I w tym wypadku, sprawca pożaru po otrzymaniu pierwszej pomocy w pogotowiu ratunkowym, powędrował za kratki.

(ap)

Kronika wypadków

SOBOTA. We wsi Piasek gm. Cedynia, podczas łowienia ryb w Odrze wypadł z pontonu i utonął 39-letni Henryk H., mieszkaniec Jeleniej Góry. Mimo poszukiwań zwłok nie udało się wyłowić.

O GODZ. 22.30 na ul. Goleniowskiej w Dąbiu wszedł nagle na jezdnię i dostał się pod koła taksówki 22-letni Henryk Ł. Mężczyzna doznał wstrząśnienia mózgu i innych obrażeń. Przebywa na kuracji w szpitalu kolejowym.

NOCĄ z soboty na niedzielę w basenie przeciwpożarowym przy ul. Naruszewicza utonął 59-letni Marcin Z. Milicja podejrzewa samobójstwo. Około południa strażacy wyłowili zwłoki topielca.

NIEDZIELA. Późnym wieczorem, na stacji PKP Goleniów wysiadł w biegu z pociągu 25-letni Andrzej R., mieszkaniec Miękowa. Jak wynika z informacji MO, mężczyzna był pod wpływem alkoholu. Andrzej R. dostał się pod koła wagonu i poniósł śmierć na miejscu.

KRÓTKO przed północą na ul. Małkowskiego spadł z drabiny i doznał wstrząśnienia mózgu 27-letni Antoni M. Lekarz pogotowia skierował mężczyznę do kliniki PAM.

NA UL. Królowej Jadwigi spadła ze schodów Barbara D. Skończyło się złamaniem żeber, urazem głowy. Barbara D. przebywa w szpitalu.

WE WSI Ostrzyca gm. Nowogard, wpadł na siatkę ogrodzeniową motocykl „WSK", którego kierowca 22-letni Bogdan W. rozwinął nadmierną prędkość i stracił panowanie nad pojazdem. Kierowca i pasażer Roman E. doznali groźnych obrażeń. W Mokrzycy Wielkiej gm. Wolin, rozbił się o drzewo samochód „Warszawa", prowadzony przez Bernarda Sz. z Wolina. Kierowca i pasażera Józefa S. zabrała karetka pogotowia.

(ap)

KOMUNALNY DOM KULTURY „SŁOWIANIN"

ulica Korzeniowskiego 2 tel. 456-55

organizuje miesięczny

kurs tańca towarzyskiego

I, II i III stopnia.

Zebranie organizacyjne odbędzie się 4 maja br. o godz. 18.

1438-K

ZAGRANICZNA FIRMA POLONIJNA INTER — FRAGRANCES

zapewni

właścicielom prywatnych zakładów, ajentom oraz zakładom uspołecznionym

DOSTAWĘ SKONCENTROWANYCH SOKÓW CYTRUSOWYCH I INNYCH

Oferty prosimy kierować pod adresem: Szczecin, ul. Mickiewicza 106/1, tel. 714-01.

8325-G

„KURIER SZCZECIŃSKI" — dziennik Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa—Książka—Ruch". WYDAWCA: Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe. REDAKCJA: plac Hołdu Pruskiego 8. 70-550 Szczecin, skr. poczt. 70-925. Redaguje kolegium. TELEFONY centrala 430-21 sekretariat red. naczelnego 457-41, sekretarz redakcji 467-21, dz. miejski 462-35 dz. ekonom.-morski 427-77, dz. sportowy 379-50, dz. łączności z Czytelnikami 450-21; red. poranna (od godz. 6) 22-40-28 i 22-42-50, dalekopisy 22-40-18. OGŁOSZENIA przyjmuje Biuro Reklam i Ogłoszeń, 70-550 Szczecin, pl. Hołdu Pruskiego 8, tel. 394-34 oraz wszystkie biura ogłoszeń RSW „Prasa—Książka—Ruch" na terenie kraju. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności. Nr indeksu 35034. Druk Szczecińskie Zakłady Graficzne. — 2

W Parku Kasprowicza

„Chlebowe" nabrzeże

DLA spacerowiczów (zwłaszcza z małymi dziećmi) uwieńczeniem przechadzki po Parku Kasprowicza jest z reguły odwiedzenie łabędzi nad jeziorem Rusałka. Prawie nikt nie może sobie odmówić wtedy przyjemności rzucenia ptakom kawałka chleba czy ciasta. W rezultacie, po każdym pogodniejszym dniu, zostaje tu pamiątka w postaci zanieczyszczonego rozmiękłym chlebem (wdeptanym w ziemię) brzegu jeziora — również i tafla wody przypomina wysypisko odpadków. Tak więc również i w tej — zdawałoby się pożytecznej działalności — nie należy za bardzo przesadzać (mor)

Zapomniane złomowisko

OD LAT powtarza się, że huty czekają na złom, że jest to surowiec wprost bezcenny. A tymczasem na terenie Rejonowej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" w Szczecinie (u zbiegu ulic Derdowskiego i Kordeckiego) leży — lekko licząc — kilkaset ton złomu. Wielka góra żelastwa wystaje wysoko ponad ogrodzenie i pomijając już to, że widok ten zupełnie nie pasuje do starannie utrzymanych zabudowań i placu, to razi każdego, komu nieobce są hasła o wykorzystaniu surowców wtórnych. (mg)

Usprawnienia w pracy WPKM, czyli

Zmiany w lokalizacji przystanków

W GOSPODARCE komunalnej w całym kraju obowiązuje tzw. program operacyjny w dziedzinie komunikacji. Polega on na dokładnej inwentaryzacji wszystkich przystanków autobusowych i tramwajowych oraz likwidacji tych, które wydają się zbędne (gdzie jest mały ruch lub odległość między nimi mniejsza niż 500 m). Wiele przystanków potrzebnych, ale o słabym ruchu będzie zaszeregowanych jako „na żądanie". Przegląd przystanków komunikacyjnych prowadzony jest także w Szczecinie. Istnieje nawet konkretny program zmian, które ostatecznie będą wprowadzone od 10 maja br.

GENERALNIE — mają one na celu poprawę organizacji ruchu i bezpieczeństwa drogowego, skrócenie czasu podróży, poprawienie rytmiki ruchu tramwajowego i autobusowego oraz zmniejszenie kosztów eksploatacji taboru (paliwo, energia, ogumienie). Po przeglądzie wiadomo, iż zmian w Szczecinie będzie kilkanaście i wszędzie, na 5 dni przed wprowadzeniem ich w życie, pojawią się wywieszki informacyjne, a pracownicy służb nadzoru ruchu, kierowcy i motorniczowie zobowiązani są do udzielania pasażerom wyczerpujących informacji na ten temat.

A oto planowane zmiany w komunikacji autobusowej. Przy stanek stały linii nr 56 Pyrzycka—Osiedle, jednokierunkowy, zmieniony będzie „na żądanie". To samo dotyczy, w obydwu kierunkach, linii nr 52 i 62 przy ul. Przestrzennej (lotnisko) i w obu kierunkach na linii 54, 55 i 74 oraz 72 przy ul. Eskadrowej (lotnisko). Również na wyraźne tylko zlecenie pasażera zatrzymywać się będą autobusy w obydwu kierunkach linii 54, 55, 56, 62, 72, 73 i 74 przy ul. Gdańskiej (ks. Anny). Dotychczasowy przystanek linii nr 61 „na żądanie" przy ul. Poznańskiej — Południowej (plac budowy „Transoceanu) zostanie zlikwidowany. Zlikwidowany ma być również przystanek „na żądanie" Regalica I dla linii 61 przy Szosie Poznańskiej. Przystanek „na żądanie". Regalica II dla linii 68 — kierunek centrum — przeniesiony będzie do przodu o ok. 50 m. Przystanek linii nr 58, 63, 101 i 107 „na żądanie" przy Szosie Polskiej w kierunku ul. Polickiej będzie cofnięty o 50 m. Natomiast przystanki stałe linii 51 przy ul. Chorzowskiej — Junackiej w obu kierunkach będą zmienione „na żądanie".

Podajemy także zmiany w komunikacji tramwajowej. „Na żądanie" będą zmienione przystanki: linii 5 i 7 przy ul. Żołnierskiej w obu kierunkach, linii 1 i 9 przy al. Wojska Polskiego w obu kierunkach oraz przystanki 1 i 9 przy al. Wojska Polskiego w obu kierunkach przy hotelu WP, tylko też na żądanie pasażera tramwaj nr 2 zatrzyma się na skrzyżowaniu ulic Asnyka i Boguchwały w obu kierunkach. Zlikwidowane zaś będą przystanki: linii nr 3 i nr 6 przy ul. Chmielewskiego tzw. browary oraz przystanki linii nr 3 u zbiegu ulic Arkońskiej i Wojciechowskiego. Natomiast przystanek linii nr 3 przy ul. Arkońskiej—Tatrzańskiej w kierunku lasu przenosi się za skrzyżowanie ok. 100 m (przerwa między stadrodzewem).

Wydaje się, iż nie są to mimo wszystko zmiany duże i racjej przemyślane. WPKM w swojej pracy musi przecież podobnie jak i inne firmy kierować się logiką po to aby eksploatacja taboru była właściwa i musi umieć pogodzić własne interesy z interesami społeczeństwa do służenia któremu przedsiębiorstwo to zostało powołane. (wys)

Jak będziemy kupować?

Benzyna w maju

JAK wiedzą już chyba wszyscy zmotoryzowani, w maju zasady sprzedaży benzyny pozostają bez zmian — z tym wyjątkiem, iż przy tankowaniu stemplowane będą odcinki dowodu ubezpieczenia pojazdu za 1982 r.

W dyrekcji szczecińskiego CPN, dowiedzieliśmy się ponadto, że choć nie wszyscy kierowcy są w posiadaniu ww. kwitków, nie pozbawia to ich możliwości nabycia paliwa. Np ubezpieczając nowo kupiony pojazd za pośrednictwem „Polmozbytu" otrzymujemy dość nietypowy blankiet potwierdzający ten fakt — jest on jednak honorowany przez pracowników stacji benzynowych. Podobnie powinno być w przypadku, gdy składki PZU opłaciliśmy przelewem za pomocą rachunku oszczędnościowo-rozliczeniowego i na poleceniu przelewu mamy adnotację o celu tej operacji finansowej.

I jeszcze jedna informacja, którą przekazał nam z-ca dyrektora ds. handlu POPN „CPN" E. Elszkowski: upoważnienia wydane rzemieślnikom na dodatkowy zakup paliwa zachowują w maju swą ważność. (mor)

Zgubiono-znaleziono

26 KWIETNIA na ul. Robotniczej 26 w Oddziale Reglamentacji pozostawiono okulary lecznicze. Odebrać je można w pokoju nr 7.

W redakcji „Kuriera" w pokoju nr 47 jest do odebrania wkładka do dowodu osobistego na nazwisko Jerzy Bohdanow oraz klucze znalezione na ul. Kołłątaja.

Wytnij — zachowaj

Co i jak kupujemy na kartki w maju

ZGODNIE z tradycją podajemy dziś naszym Czytelnikom informacje o reglamentowanej sprzedaży artykułów spożywczych w maju br. Swoją uwagę skupiamy przede wszystkim na innowacjach, przypominając jednocześnie o obowiązujących, wcześniejszych ustaleniach.

MIĘSO I WĘDLINY

ZMIANY w nominałach nie zaszły. Kupujemy więc te artykuły tak jak dotychczas. **Nadal też obowiązuje przywiązanie do jednego sklepu i konieczność zarejestrowania kartek do 10 bm.** Podobnie jak w ub. miesiącu możliwa jest zamiana mięsa i wędlin na masło solone w relacji 1 kg mięsa — 1 kg masła solonego. Dotychczasowa praktyka wskazuje jednak, iż takich transakcji było w mieście zaledwie kilkanaście.

Z drobiem zaczynają się kłopoty. Nie każdy będzie mógł więc kupić drobiu tyle ile ma w karcie i mięso to będzie uzupełniane wołowiną z kością. Można będzie jednak zrezygnować z drobiu na rzecz innego mięsa, ale nie odwrotnie.

TŁUSZCZE

KUPUJEMY je na odcinek rezerwowy nr 42 kart zaopatrzenia typu „P". Każdemu należy się 375 g margaryny lub oleju lub smalcu lub słoniny lub — uwaga, nowość — masła solonego. Raz jeszcze przypominamy, iż smalec w sklepach mięsnych przeznaczony jest wyłącznie na kartki dziecięce typu DM i dorosły dla siebie smalcu tam nabyć nie może, może go natomiast kupić w sklepie spożywczym, gdzie nie ma stoiska z mięsem i wędlinami. Przypominamy również, że olej w maju jest w Szczecinie i województwie nadal towarem reglamentowanym (inaczej niż w kraju), a wynika to przede wszystkim z powodu zbyt małych dostaw tego artykułu na nasz rynek.

SŁODYCZE ALKOHOL, PAPIEROSY

Artykuły te kupujemy na kartki. W maju **na odcinek alkohol należa się 2 butelki wódki zamiast jednej z wyłączeniem spirytusu, win gronowych oraz owoców w alkoholu i kremów alkoholizowanych.** Abstynenci za 1 butelkę wódki mogą zamiennie nabyć 100 g kawy naturalnej lub 500 g cukierków zwykłych bądź czekoladowych z wyłączeniem czekolady twardej, nadziewanej i batonów. Zamienniki tego typu obowiązują jednakowe w całym kraju.

Na bon „czekolada 100 g" kart zaopatrzenia P-I i P-III kupujemy czekoladę twardą lub batony bądź czekoladę nadziewaną. W przypadku niepełnej podaży wymienionych asortymentów — dopuszcza się do sprzedaży także wyroby czekoladowe. W ramach reglamentowanej zaś sprzedaży cukierków — raz jeszcze podkreślamy — kupować można będzie cukierki zwykłe i jeśli będzie wystarczająca ich ilość — czekoladowe.

Za 12 paczek papierosów krajowych można kupować: 400 g cukierków zwykłych lub czekoladowych lub 1 butelkę wina gronowego bądź szampana w zależności od dostaw.

ŚRODKI HIGIENY I CZYSTOŚCI

NORMĘ proszku do prania w wysokości 300 g kupujemy na dwa odcinki kart zaopatrzenia typu „P" o nominale 200 g i 100 g. Odcinek „proszek" w kartach wydanych na kwiecień ważny jest do końca maja br., a odcinek „mydło" w kartkach „P" ważny jest równie w bieżącym miesiącu. Odcinek „oliwka" w kartach zaopatrzenia „0" wydanych w kwietniu ważny jest do końca maja br., odcinek zaś „wata" w tych samych kartach wydanych na maj realizować można w maju i czerwcu.

KARTY WOJEWÓDZKIE

NA odcinek „P" karty wojewódzkiej typu „K" podobnie jak w ub. miesiącu nabywamy 100 g waty bądź 150 g lub 200 g ligniny albo 1 opakowanie podpasek. Obuwie dla dzieci w wieku od 0 do 18 lat kupujemy w wytypowanych sklepach na odcinek „A" karty „D". **Nie tracą też ważności — wbrew błędnym informacjom obsługi sklepów obuwniczych — karty wojewódzkie dla dorosłych z roku 1981 — na podstawie których również można próbować szczęścia w zakupie obuwia damskiego i męskiego.** Nadal też obowiązuje przy zakupie oddanie tych kart w sklepie. (wys)

Też się kręci...

W SZCZECIŃSKICH sklepach pojawiły się ostatnio szpule polistyrenowe do taśm magnetofonowych. Fonoamatorzy, którzy rozchwycili dawno nie widziany artykuł, ze zdumieniem stwierdzili, iż krążki produkuje — już nie „Stilon", lecz... „Stomil". Plastikowe kółka z nadrukiem szacownej firmy, wyrabiającej od lat opony samochodowe, wyglądają trochę zabawnie. Miejmy nadzieję, iż szpule okażą się równie trwałe, co ogumienie „Stomilu" — ostatecznie nowy wyrób ma identyczne przeznaczenie: też się kręci.. (mor)

Notatnik szczeciński

◇ SCK „KONTRASTY" zaprasza na pożegnalny koncert zespołu „Sklep z ptasimi piórami", który odbędzie się dziś o g. 18.30.

◇ KURS tańca towarzyskiego, zorganizowany przez WDK odbywać się będzie w dniach od 3 do 5 bm. (codziennie w godz. popołudniowych). Spotkania inauguracyjne dziś o g. 18 w Sali Bogusława w Zamku.

◇ TAKŻE dziś o g. 18 — zebranie kursu tańca towarzyskiego w DK „Hetman" przy ul. 9 Maja 17. Informacja telefoniczna: nr 82-13-13.

◇ MIESIĘCZNY kurs tańca towarzyskiego organizuje również KDK „Słowianin". Początek we wtorek o g. 18.

◇ KOLEJNA impreza z cyklu „Mała akademia jazzu" odbędzie się dziś o g. 18 w klubie „Pinokio". W programie m. in. prezentacje nowości płytowych, omówienie sylwetki Davida Murraya, a także jazz na żywo w wykonaniu muzyków szczecińskich.

Komunikat WPKM

Z POWODU robót energetycznych wykonywanych na Krzekowie, w dniu 4 V od godz. 9.30 do 12 tramwaje linii nr 5 będą kursowały na trasie ul. Ludowa — ul. Wawrzyniaka, a tramwaje linii nr 7 — z Basenu Górniczego do Głębokiego. Odcinek trasy od ul. Wawrzyniaka do Krzekowa obsłuża autobusy.

Przednówek na zielonym rynku

Gdzie są mrożonki?

CO roku o tej porze sytuacja na rynku warzywno-owocowym staje się nieciekawa. Kończą się zapasy produktów z ubiegłorocznych plonów, nowalijek jest jeszcze za mało, a ceny ich zwłaszcza w tym roku — są wręcz astronomiczne. Weźmy choćby pomidory po 800—900 zł za 1 kilogram, były zresztą i po 1400 zł. Kogo na to stać?

W TEJ sytuacji gospodynie coraz częściej przypominają sobie o mrożonkach. Nawiasem mówiąc mrożonki niejednokrotnie już ratowały nasz zielony rynek przed totalną klapą i choć teraz warzywa (a z owoców już tylko jabłka) w zasadzie są, to jednak trudno uznać je za pełnowartościowe. Marchew, selery, buraki czy pietruszka z ubiegłorocznych zbiorów marnie już się prezentują na stoiskach, są też niesmaczne.

TYMCZASEM wybór produktów mrożonych jest znacznie bogatszy. Jak poinformowano nas w szczecińskim Przedsiębiorstwie Przemysłu Chłodniczego, zapas mrożonych warzyw jest obecnie tak duży i urozmaicony jak nigdy. Są więc mieszanki warzywne, jest mizeria, szpinak, brukselka, kalafiory, marchewka, pomidory, buraki, cebula, groszek, fasolka. Jednym słowem — do wyboru, do koloru. A ceny (uwaga!) na poziomie ubiegłorocznym, jako że warzywa kupiono i zamrożono w ubiegłym roku.

Gorzej sprawa się ma z owocami. Zapasy mrożonek (a był agrest, porzeczki, śliwki i mieszanki kompotowe) już się kończą. Ostatnio przed świętami udało się sprowadzić większą dostawę truskawek z „Hortexu" ale zniknęły ze sklepów w mgnieniu oka. Co prawda w innych województwach (zwłaszcza tych bogatych w owoce) są jeszcze w chłodniach zapasy, ale czy naszemu Przedsiębiorstwu Przemysłu Chłodniczego uda się coś wytargować w pokrewnych zakładach — nie wiadomo. Miejmy nadzieję, że się to powiedzie.

SKORO mowa o mrożonkach to warto przypomnieć, że są to nie tylko warzywa i owoce, ale też i dania obiadowe: pierogi, naleśniki, krokiety, frytki, pyzy, itp. Tego rodzaju produktów nasza chłodnia ma pod dostatkiem, niektóre z nich zresztą produkuję się na miejscu.

Żałujemy więc, że w sklepach tej obfitości nie widać. Często przecież zdarza się, że lady chłodnicze i zamrażarki w sklepach osiedlowych świecą pustkami, a nie każda gospodyni ma czas, by po mrożonki chadzać do sklepu specjalistycznego przy Bramie Portowej. Przypominamy więc szczecińskim handlowcom, że popyt na mrożonki jest teraz chyba największy, a magazyny chłodni składowej — pełne. (mg)

CÓŻ SIĘ może równać pod względem urody z obsypanymi pięknymi kwiatami drzewami magnolii? W naszym mieście jest ich wyjątkowo dużo, więc wiosną Szczecin może zakasować prawie każdy z grodów swymi biało-różowymi bukietami tych oryginalnych kwiatów.
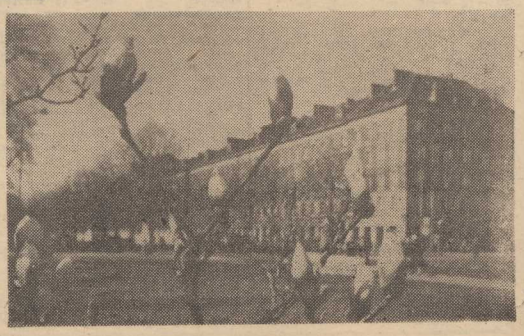
Foto: Z. Jodkowski